



DZIENNIK POLSKI

Świat zagroził Irakowi konsekwencjami ekonomicznymi

Lęk przed naftowym szokiem

miesiące ugnie się bez walki pod presją świata.

Nigdy dotychczas nie zdarzyło się, aby USA, ZSRR, Chiny i inni stali członkowie Rady Bezpieczeństwa zajęli wspólnie tak szybko tak twarde stanowisko wobec tak silnego napastnika w tak ważnym regionie świata. Waszyngton liczy, że obecnie właściwa kombinacja stanowczości i ostrożności może zmusić Irak do wycofania się z Kuwejtu, a zarazem powstrzymać go przed wywołaniem na Bliskim Wschodzie wielkiego konfliktu, który mógłby doprowadzić do trzeciego od 1973 r. szoku naftowego kosztownego w skutkach dla USA i innych państw.

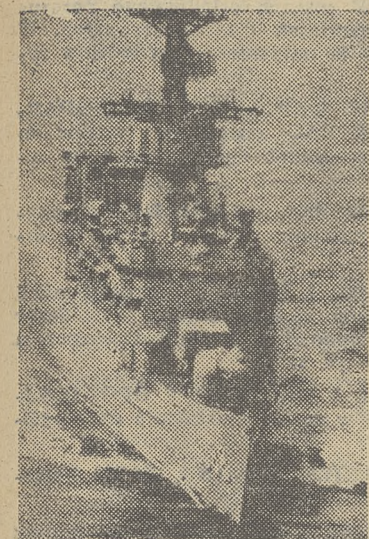
Elementem stanowczości jest wysyłanie w kierunku Bliskiego Wschodu dalszych okrętów wojennych i samolotów wojskowych oraz przygotowywanie blokad Iraku na wypadek, gdyby sankcje uchwalone przez Radę Bezpieczeństwa nie doprowadziły do całkowitego bojkotu tego kraju.

Irak nadal koncentruje swe wojska na granicy z Arabią Saudyjską — oświadczyli amerykańscy sojusznicy z NATO, opierając się na ostatnich wynikach zwiadu satelitarnego.

Tzw. tymczasowy rząd „wolnego” Kuwejtu, powołany przez Irak, proklamował utworzenie republiki w Kuwejcie.

Oświadczenie polskiego MSZ

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej w pełni popiera rezolucję Rady Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych nr 661 z dnia 6.08. br. w sprawie konfliktu iracko-kuwejckiego. Odzwierciedla ona powszechne stanowisko społeczności międzynarodowej, która w warunkach aktualnego klimatu w świecie wyraża jednoznaczny protest wobec wszelkiej agresji, okupacji i łamania prawa międzynarodowego.



WASZYNGTON. Stany Zjednoczone, ciesząc się z surowych sankcji przeciwko Irakowi, uchwalonych przez Radę Bezpieczeństwa, mają nadzieję, iż Bagdad nie oczekiwał tak szybkiej i stanowczej akcji międzynarodowej, wróżącej mu ustanie dostaw broni, paraliż handlu i kryzys finansowy i w ciągu kilku

Jerzy Turowicz zaprosił po raz trzeci do Krakowa

Nie przyspieszenie lecz ewolucja

Na zaproszenie Jerzego Turowicza w Krakowie odbyło się spotkanie różnych środowisk politycznych w tym Ruchu Obywatelskiego — Akcja Demokra-

tyczna i Forum Prawicy Demokratycznej, a także grup parlamentarzystów. Omówiono obecną sytuację polityczną w Polsce oraz możliwy rozwój wydarzeń w najbliższych miesiącach. Rozważano możliwości współpracy i kształtowania Sojuszu na Rzecz Demokracji. Postawiono kontynuować krakowskie spotkania pomiędzy różnymi ugrupowaniami politycznymi.

Po spotkaniu Jerzy Turowicz powiedział m. in. iż: rozmowy nie miały na celu jeszcze w tej chwili nadawania „Sojuszuowi na Rzecz Demokracji” jakichś form instytucjonalnych; chodzi o ustalenie tradycji współpracy — nie tyle przeciwko czemuś, ile za wzmocnieniem tej filozofii państwa, filozofii drogi do demokracji, drogi ewolucyjnej, którą realizuje rząd Tadeusza Mazowieckiego.

Prymas przyjął Bujaka i Frasyńki

WARSZAWA (PAP). Kardynał Józef Glemp przyjął wczoraj Zbigniewa Bujaka i Władysława Frasyńki, pełnomocników krajowych Ruchu Obywatelskiego Akcja Demokratyczna. Poinformowali oni o pracach i zamierzeniach tego ugrupowania. Ksiądz prymas życzył pełnego odpowiedzialności uczestniczenia w życiu publicznym Polaków.

Lipcowy komunikat GUS

Wciąż w dołku

WARSZAWA (PAP). GUS opublikował już statystyczny obraz naszej gospodarki w minionym miesiącu. Po 7 miesiącach br. wartość produkcji sprzedanej przemysłu, w stosunku do analogicznego okresu w ub. r., jest niższa o 28,7 proc.

Przeciętne wynagrodzenie w lipcu w 5 podstawowych działach gospodarki gospodarczej, liczone z wypłatami z zysku, wyniosło 979,4 tys. zł i było o

9 proc. wyższe od czerwcowego. W rolnictwie po 7 miesiącach br. w porównaniu z analogicznym okresem ub. r. największy spadek zanotowano w skupie żywności — o 28 proc. mniej. Na poziomie zbliżonym do ubiegłego w 1989 r. utrzymał się skup żywności wołowego (spadek o 1,1 proc.).

Lipiec okazał się niekorzystny dla eksportu; był on o 12,3 proc. niższy niż w czerwcu br.

Polska prasa: wolna czy ograniczona?

„Dziennik” rozmawia z prof. Andrzejem Kopffem ze Społecznej Rady Legislacyjnej

— Społeczna Rada Legislacyjna zakończyła niedawno prace nad projektem prawa prasowego. Przysługując się obradom odnośnie wrażenie, że o przyszłym kształcie rynku prasowego decydują teoretycy, — bowiem dziennikarzy w składzie Rady nie ma.

— W pracach nad projektem ustawy przedstawiciele prasy uczestniczyli, choć może nie tak licznie. Chciałbym podkreślić jednak, że nasz projekt nawiązuje do projektu prawa prasowego z 1981 roku. Pracowało nad nim wówczas wielu dziennikarzy i prasowców. Opra-

cowany przez nas dokument trafi do Sejmu i Senatu i zapewne środowisko dziennikarskie będzie tam, i w komisjach reprezentowane.

— Projekt prawa prasowego autorstwa SRL określa zadania środków masowego przekazu w Polsce. Opinie na ten temat były jednak podzielone. Kilku członków Rady zastanawiało się czy zadania prasy należy w ogóle formułować ponieważ kryje się w tym niebezpieczeństwo narzucenia na prasę pewnych ograniczeń.

— Sądzę, że niebezpieczeństwo takie nie istnieje. Punktem

wyjścia jest konstytucyjna zasada wolności słowa. Przyjeliśmy że w ramach tej zasady do zadań prasy należy zbieranie i przekazywanie informacji o wydarzeniach, prezentowanie opinii, krytyka ujemnych zjawisk życia oraz upowszechnianie nauki i kultury. Oczywiście dla urzędujących zadań prasy oraz konstytucyjnych praw obywateli ustawa zapewnić ma wolność wypowiedzi, opinii i krytyki, swobodny dostęp do informacji, ale nie tylko prasowej. To samo dotyczy również dostępu do sieci radiowo-telewizyjnej. Mowa jest tam także o ochronie praw dziennikarza. Zajęliśmy stano-

wisko, że działalność prasy nie podlega cenzurze.

— Co zatem ogranicza tak szeroko zakreślony obszar wolności prasy? Kiedy dziennikarz może znaleźć się w konflikcie z prawem?

— Tylko wówczas, gdy jego działalność narusza będzie ustawowo zagwarantowane interesy państwa i ustawowo zagwarantowane prawa jednostki, np. prawa osobiste. Na prasie powinien spoczywać tylko obowiązek rzetelnego zbierania informacji i rzetelnego ich przekazywania. Natomiast w jednym z poprzednich projektów (Dokończenie na str. 4)

Dymy nad Jasną Górą

(Telefonem od naszego wysłannika)

Jak poinformował przeor oo. Paulinów na Jasnej Górze o. Jerzy Tomziński pożar budynku mieszkalnego zwanego „Góralówka” wybuchł w poniedziałek o godz. 22.30. Ogień został zauważony bardzo szybko przez jednego z kandydatów na zakonnikę — Bogdanę, która w tym czasie pisała list do matki. Gdy tylko

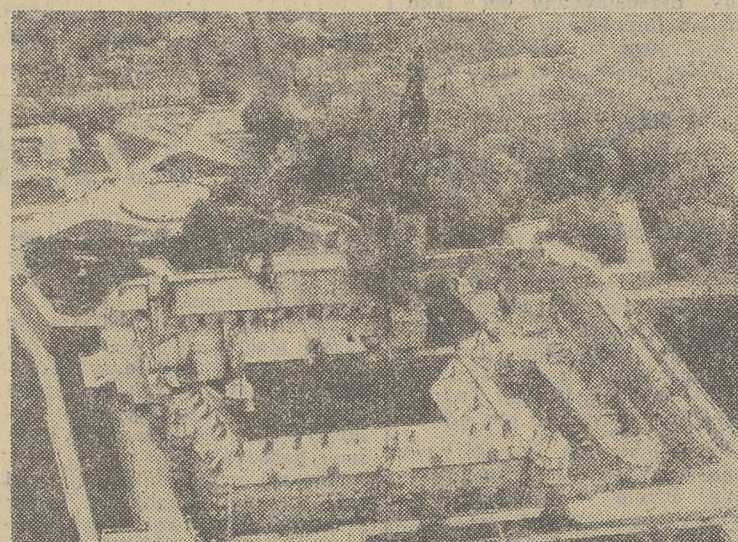
poczuł dym, pobiegł po gaśnice i wszczął alarm. W budynku przebywało wtedy dziesięć osób. Wszyscy zaczęli gasić ogień. Jednocześnie wezwano Straż Pożarną, która przybyła na miejsce o 22.45. W akcji gaszenia brały udział 24 jednostki straży. W walce z ogniem obok strażaków brali udział Ojcowie i klerycy.

Ojciec Honorat Marcinkiewicz od razu zabezpieczył pobliskie archiwum. Zaraz potem zabezpieczono bibliotekę. Ojcowie i bracia uczestniczyli w akcji w całkowitym spokoju, bez paniki i dezorganizacji. Uratowano wszystkie książki, którym groziło bardziej zatopienie niż spalenie.

Dowodzący akcją gaszenia o. Jan Błoński o godz. 1 w nocy zawiadomił Ojca Przeora, że pożar będzie ugaszony prawdopodobnie ok. 6 rano.

„Już o 3 było prawie po wszystkim — powiedział nam Ojciec Jerzy Tomziński — jednak duży podmuch wiatru spowodował, że znów zaczęło się palić”.

(Dokończenie na str. 2)



Fot. CAF

Instrukcja o powrocie nauczania religii do szkół

Bez nakazów i zakazów

WARSZAWA (PAP). Ministerstwo Edukacji Narodowej skierowało do kuratorów oświaty i wychowania oraz dyrektorów szkół instrukcję dotyczącą powrotu nauczania religii do szkół w roku szkolnym 1990/91. Nie zawiera ona nakazów i zakazów, chcemy jedynie stworzyć warunki dla nauczania religii na terenie państwowych placówek oświatowo-wychowawczych — powiedziała wczoraj w Warszawie na spotkaniu z dziennikarzami wiceminister edukacji narodowej Anna Radziwiłł.

O tym jak będą realizowane lekcje religii zadecydują katecheti — osoby skierowane do szkół przez biskupa diecezji, na terenie której znajduje się placówka. Mogą oni być przyjeźdźcą pracy jako nauczyciele mimo braku pełnych kwalifikacji. Lekcje religii będą prowadzić także księża, którzy nie będą pobierać wynagrodzeń. Wszystkie osoby uczące religii wchodzą w skład rad pedagogicznych. Nie będą jednak pełnić obowiązków wychowawców klasy, ale będą mogli organizować zebrania z rodzicami uczniów.

Lekcje religii będą się odbywały dla tych uczniów, których rodzice sobie tego życzą (w szkołach podstawowych). Trzeba będzie złożyć w tym celu oświadczenie, które musi być ponawiane (Dokończenie na str. 2)

Rada Ekumeniczna wyraża żal

WARSZAWA (PAP). W siedzibie Polskiej Rady Ekumenicznej odbyło się posiedzenie zwierzchników Kościołów członkowskich Rady z wiceministerem edukacji narodowej, Anną Radziwiłł. Zwierzchnicy Kościołów członkowskich wyrazili żal, że ministerstwo opracowało instrukcję dotyczącą wprowadzenia nauczania religii w szkołach wspólnie z Kościołem rzymskokatolickim, nie zapraszając do prac nad tym dokumentem Kościołów Polskiej Rady Ekumenicznej, które od 2 miesięcy dawały wyraz niepokojowi, jaki stwarzała może nieodpowiednie przygotowanie wprowadzenia religii do szkół.

Polska Rada Ekumeniczna kie-

rując się zasadą, że państwo gwarantuje rodzicom prawo do pobierania przez ich dzieci nauki religii w szkołach publicznych i w punktach katechetycznych stosownie do ich wyznania oraz osobistych przekonań, wyraża nadzieję, że realizacja tego prawa zostanie w pełni zapewniona przez Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Na posiedzeniu podjęto decyzję o powołaniu komisji: Polska Rada Ekumeniczna — Ministerstwo Edukacji Narodowej, której zadaniem jest wypracowanie oddzielnej instrukcji nauczania religii w szkole, obowiązującej ministerstwo i 7 Kościołów członkowskich.

Kto naprawdę zabił prezydenta Kennedy'ego?

Syn oskarża ojca — policjanta

DALLAS (REUTER, AFP). Zabójstwo prezydenta Johna Kennedy'ego przed 26 laty w Dallas było przygotowane i dokonane przez trzysobową grupę, która działała na zlecenie Centralnej Agencji Wywiadowczej — oświadczył w poniedziałek na konferencji prasowej w Dallas 29-letni mieszkaniec tego miasta Ricky White. Powiedział, że nieżyjący już jego ojciec-policjant z Dallas, Roscoe White był tym, który strzelał i zabił Johna Kennedy'ego.

Zdaniem White'a, Oswaldowi, który w momencie zamachu znajdował się na jednym z pięter magazynu książek, w spisku

wyznaczono rolę „kozła ofiarnego”.

Przez długi czas White przechowywał w domu główny dowód swej wersji — dzienniki ojca, w których szczegółowo opisano tragiczne wydarzenia. Jednakże w 1988 roku nieoczekiwanie wezwano go na przesłuchania do miejscowego oddziału FBI, po czym dzienniki zginęły bez śladu. Ma on nadal karabin z celownikiem optycznym, analogiczny do tego, z którego strzelano do Kennedy'ego, dokumenty, świadczące o tym, że Roscoe White i Lee Harvey Oswald razem służyli w piechocie morskiej, a także trzy notatki, będące — jak powiedział — pisemnymi instrukcjami CIA.

Bomby w Warszawie i Moskwie

Terroryzm wędruje na Wschód

WARSZAWA (PAP). Wczoraj o godzinie 3.30 przed mieszkaniem nr 44 w budynku przy ul. Marzanny 5 w Warszawie nastąpił wybuch. Częściowemu zniszczeniu uległo wnętrze mieszkania, a także drzwi i futryny lokali sąsiednich. Wybuch uszkodził również drzwi wejściowe na klatkę schodową piętra oraz

świetlik na dachu. Mieszkanie, pod którego drzwiami nastąpiła eksplozja, zajmuje starsze małżeństwo. W chwili wybuchu w lokalu przebywała tylko właścicielka, która nie doznała żadnych obrażeń.

Jak informuje rzecznik prasowy Komendy Stołecznej Policji podczas wstępnych oględzin stwierdzono, że wybuch nastąpił w wyniku podłożenia bliżej nie określonego materiału wybuchowego umieszczonego pod drzwiami od strony klatki schodowej. Śledztwo w tej sprawie prowadzi Komenda Dzielnicowa Policji Warszawa-Mokotów pod nadzorem prokuratury.

— O —

MOSKWA (Reuter). Radzieckim saperom udało się we wtorek rozbroić bombę przymocowaną magnesem do podwozia samochodu, zaparkowanego na moskiewskiej ulicy. Bomba była fachowo wykonana i jej wybuch mógł zniszczyć nie tylko samochód, ale również uszkodzić okoliczne budynki.

Wilczek miał nosa

MIECZYSLAW WILCZEK dał początek, wykupując kilka hektarów ziemi na terenie wolnego obszaru celnego w Terespolu z zamiarem zbudowania przetwórci mięsa. Jego śladem podążyli inni nabywcy — biznesmeni z Anglii, Izraela, RFN i Szwecji. Wiele osób dopatrywa możliwości budowy hoteli. Na chętnych czeka jeszcze 6 wydzielonych działek. Jednym słowem biznes z zachodniej Europy ciągnie do Terespolu.

REDAKTOR DEPESZOWY PODAJE:

SPÓR O DEKOLT

W niektórych dziennikach wio- skich poruszona została sprawa dekoltów prezenterek oraz kobiet prowadzących wydania głów- nych dzienników telewizyjnych. Powodem całej sprawy — wzbud- zającej wielkie zainteresowanie opinii publicznej Włoch — było pojawienie się na ekranie naj- bardziej popularnej prezentki Beatrice Cori. Miała tego wie- czoru na sobie bluzkę, która — jak przyznało grono obiektyw- nych dziennikarzy — mniej za- salniała, niż pokazywała. Kryty- kowana złożyła oświadczenie, że — być może — bluzka była tro- chę za małych rozmiarów, ale była najmodniejsza i takie moż- na zobaczyć na ulicy na każdym kroku.

W POWIETRZU DZIĘKI SŁOŃCU

Prawie 6 godzin potrzebował Amerykanin Eric Raymond na pokonanie trasy 214 kilometrów ze stanu Arizona do Teksasu na lekkim jednomiejscowym samo- locie, nie używając przy tym nawet kropli paliwa. Jedynym źródłem energii silnika ekspery- mentalnego aparatu latającego było słońce. Samolot z silnikiem elektrycznym i bateriami słonecz- nymi zmontowany został przez 33-letniego E. Raymonda i jego ojca — inżyniera z wykształce- nia w ciągu 4 lat we własnym garażu.

JAKI PAN... TAKI KRAWAT

Krawat na najbliższy sezon staje się atrybutem nowoczesno- ści i elegancji. Tak zapowiadają znawcy mody. Symetryczne pa- ski odchodzą w przeszłość. Mod- ny pan musi mieć krawat szeroko- ści 12 centymetrów u dołu i 7-9 centymetrów — w części środkowej; obowiązkowo w duże rozkładające się plamy o pastel- owych odcieniach.

O DWADZIEŚCIA LAT MŁODSI

Dziennik „New York Times” poda- je, że lekarzom z uniwersyte- tu w Bostonie udało się zna- cznie odmłodzić mężczyzn, któ- rym wstrzykiwali hormon stoso- wany wcześniej w kuracjach ma- jących na celu zapewnienie nor- malnego wzrostu dzieci ragroko- nym niskim (ilipucin) wzros- tem. Grupa 20 zdrowych męż- czyzn w wieku 61—81 lat wstrzy- kiwano przez 6 miesięcy wspom- niany hormon. Wszyscy czuli się dużo młodziej, a w niektórych wypadkach oceniono, iż organizm stał się „młodszy” o prawie 20 lat.

NOWY PLAN ROZWOJU DELHI

Władze stolicy Indii opracowa- ły nowy generalny plan rozwoju miasta do roku 2001. Plan prze- widuje przeznaczenie pod zabu- dowę w ciągu najbliższych 10 lat ok. 20 tys. hektarów ziemi. Na terenach tych przewiduje się zbudowanie mieszkań dla ok. 4 mln osób. Łączna liczba miesz- kańców stolicy wzrośnie do ro- ku 2001 z obecnych 8,2 mln do 13 mln.

Redaktor wydania: ANDRZEJ LENICZOWSKI

Redaktor depeszy:
JERZY CZUBA

Redaktor techniczny:
JANUSZ LAPPE

Kierownik korekty:
ZOFIA MRZEWIŃSKA

Notowania walutowe

FIRMY HANDLOWE ŁÓDZIŃSKICH

▲ Szewska 15, dolary: 9400 — 9500, marki: 5820 — 6000.	▲ Pstrowskiego 25, dolary: 9400 — 9500, marki: 5800 — 5950.	▲ Rynek Klepański 13, dolary: 9390 — 9490, mar- ki: 5850 — 5950.	▲ Pstrowskiego 36, dolary: 9400 — 9500, marki: 5750 — 5900.
▲ Garbarska 14 („Va Bank”), dolary: 9400 — 9500, marki: 5810 — 5950.	▲ Rynek Główny 9 („Renesans”), dolary: 9120 — 9500, mar- ki: 5850 — 5950.	▲ Karmelicka 11 („Dol-Mar”), dolary: 9400 — 9490, marki: 5850 — 5920.	▲ Rynek Główny 6 („Student-Service”), dolary: 9430 — 9490, marki: 5850 — 5900.
▲ Plac Na Groblach 17 („Edmar”), dolary: 9400 — 9500, mar- ki: 5800 — 5920.			

Krakowscy posłowie i kupcy są zgodni

Prywatyzacja kontrolowana

(Inf. wł.) Poseł Jerzy Zdrada nie podziela opinii że tempo prac mających doprowadzić do prze- kształcenia własnościowych jest zbyt małe. „Ustawa wprowadza kapitalizm, cofamy się, aż o ca- łą epokę”.

„Nie jest dobrze — kontynu- wał ten wątek drugi z krakow- skich posłów Jan Rokita — kiedy procesy prywatyzacyjne przebiegają spontanicznie. Musi zostać zachowany pewien zakres kontroli państwa”.

Zdania te padły podczas wczorajszej konferencji prasowej zor- ganizowanej z inicjatywy Forum Prawicy Demokratycznej i z udzia- łem przedstawicieli Ruchu Obywatelskiego Akcja Demokra- tyczna. Uczestnicy spotkania mie- li pełną świadomość, że o sku- tkach ustawy prywatyzacyjnej mówić jest dzisiaj za wcześnie. Pojawia się pewne zagrożenie, ale — zdaniem posła Rokity — sku- tecznie przeciwdziałać im będą ustawowe formuły umożliwiające udział w akcjonariacie oby-

watelskim osobom nie posiadają- cym kapitału (emisja bonów) i stwarzające możliwość preferen- cyjnego zakupu akcji m. in. dla rolników powiązanych umowami kooperacyjnymi z zakładami pra- cy.

(Dokończenie na str. 4)

OPZZ proponuje pakt z rządem

WARSZAWA (PAP). OPZZ występuje z propozycją zawar- cia paktu socjalnego między wszystkimi centralami związko- wymi a rządem.

Pakt obejmowałby m. in. u- zgodnienia w sprawach kierun- ków restrukturyzacji gospodarki, akceptowanego poziomu bezro- bicia, poziomu spożycia i płacy realnej. Zawarcie paktu byłoby szczególnie potrzebne przed 1 stycznia 1991 r., kiedy to w wy- niku przejścia w rozliczeniach z ZSRR z rubli na dolary grozi nam kolejny szok cenowy.

Zbigniew Ferczyk z Porozumienia Centrum:

Ludzi denerwuje zastój

Zbigniew Ferczyk, pełnomoc- nik Porozumienia Centrum w Krakowie: — Wydaje mi się, że nie jestem bezkrytyczny wobec tego, co mówi Jarosław Kaczyń- ski. Nie znalazłem go wcześniej, kiedy przedstawiany był jako człowiek impulsywny, gwałtow- ny. Z wypowiedzi, których udzie- ła, widzę jednak, że jest czło-

wiekiem rozsądnym. Mówi on na przykład, iż żałuje, że 135 po- słów poparło apel o rezygnację gen. Jaruzelskiego z funkcji pre- zydenta, a członkowie RO-AD tego nie zrobili. Jest to stwierd- zenie faktu, nie ma w tym zła- dliwości. Sądzę, że tamta strona (Dokończenie na str. 4)

Dymy nad Jasną Górą

(Dokończenie ze str. 1)

Akcja gaszenia ostatecznie skończyła się wieczorem o 10 rano. W czasie ratowania zbiorów bi- blioteki zaczęło się 5 kandy- datów na zakonników. Jeden z nich już powrócił ze szpitala, czterech przebywają tam nadal, lecz ich zdrowiu nic nie grozi.

„Rzucali się jak łwy do tego ognia po książki” — powiedział Ojciec Przeor. — Wszyscy byli bardzo zorganizowani. Napra- wdę jestem pełen podziwu i dla strażaków i dla zakonników”.

Straty łącznie z kosztami od- budowy, szacuje się na 15 mi- liardów złotych. Nadpalony budy-

nek pochodzi z końca XVI i po- czątków XVII wieku i według tradycji znajduje się w nim ce- la Ojca Kordeckiego.

„Pożar ten nie zakończył w ogó- le ruchu pielgrzymek” — poinform-ował nas Ojciec Jerzy Tom- ziński. Nawet w trakcie samego pożaru w kaplicy wszystko od- bywało się normalnie. Były msze św. i nabożeństwa”.

Wczoraj po południu na Jasnej Górze obok „Góralówki” leżały już tylko stręty spalonego drze- wa i unosił się swąd spalenizny. Mimo padającego deszczu ciągle ktoś przystawał by popatrzeć. Niektórzy plakali i modlili się trzymając w ręku różaniec. Inni

wymyślali sensacyjne przyczyny pożaru. Część osób obrażała się na strażaków za złą organizację, nieudolność i brak planu pracy. Młody strażak zmechaniczny całono- cną pracą z wypiekami na twa- rzy mówi: „Nie można było tego ugasić szybciej, bardzo trudno było się dostać przez te malutkie pokoiiki. I jeszcze ta blacha na dachu rozgrzana do czerwoności”.

Przyczyny pożaru nie są jesz- cze znane. Bada je specjalna ko- misja. O 5 rano był na miejscu biskup ordynariusz, a o 7 wy- siano telex do Ojca Św. informu- jący go o pożarze.

„To było szczęście w nieszczę- ściu, bo mogło skończyć się znacznie gorzej” — powiedział Ojciec Przeor.

AGNIESZKA MAJEWSKA

Jak nas poinformował rzecznik prasowy Komendy Głównej Stra- ży Pożarnej pani Regina Rokita, pożar, który według wstępnych ocen wybuchł z powodu spiecia elektrycznego strawił wież da- chu. Paliła się głównie wata izo- lacyjna. (Jnr)

Cholera w Rumunii

Delta Dunaju zamknięta.

BUKARESZT (AP). W związku z epidemią cholery w delcie Du- naju policja rumuńska patroluje cały rejon, nie dopuszczając tu- rystów indywidualnych. Władze nie stawiają natomiast przeszk- ód zorganizowanemu grupom tu- rystycznym, które mogą podróżo- wać po tym rejonie. Od 21 lipca zanotowano w Rumunii 47 przy- padków cholery.

5-HEKTAROWE gospodarstwo z za- budowaniami w Zamostkowie — sprzedam. Tel. 47-00-50, od 19. g-26893

LOKAL użytkowy w centrum (chet- nie Rynek Główny) — kupię. — Tel. 44-55-71, Bochnia (0-107) 247-69. g-26893

KUPIE Skóde roczną lub dwuletnią. Tel. 55-59-31. g-26890

POSZUKUJE superkomfortowej gar- soniery do wynajęcia — najchętniej w centrum. Oferty: ul. Kmiecka 5/2. g-26896

RSO 1500, 1989, wykończenie kom- fortowe — sprzedam. Kraków, Wro- cła 66. g-27151

WYNAJME lokal 38 m² na ciche rzemiosło lub biuro. Tel. 33-95-62. g-26987

STOLARZY, rencistów zatrudni za- kład montażu boazerii. Oferty 26956 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

FIAT 126 p — sprzedam. Tel. 11-65-86. g-26951

„FAVORITA” — sprzedam. — Tel. 21-17-90, wieczorem. g-26990

KUPIE dom w okolicy Krakowa — Wieliczki. Tel. 78-19-12. g-26950

ZLECENIA na telefon — przyjmę. Tel. 22-63-98. g-26964

PIERZE, puch — sprzedam. — Tel. 43-57-49. g-26947

SPRZEDAM Trabant „601”, lipiec 1990 zarejestrowany. Tel. 21-57-01, po 17. g-26943

ZAMIEŃIĆ mieszkanie 3-pokojowe — os. Piaski, 57 m², (telefon), na więk- sze, budownictwo międzywojenne 5/2. 55-62-60. g-26961

KAWASAKI 750 — sprzedam. — Tel. 33-32-46. g-26968

SPRZEDAM zgrzewarkę do folii. — Tel. 33-32-46. g-26967



Chłodniej

Polska południowa znajduje się w strefie pofalowanego frontu chłodnego. Krakowskie Biuro Pro- gnoz IMGW przewiduje, że dziś będzie zachmurzenie duże, z więk- szymi przejaśnieniami w części za- chodniej. Okresami opady deszczu, głównie na wschodzie i północy. Temperatura dnem od 16 stopni w strefie opadów do 21 na pozostałym

obszarze, a nocą od 9 do 13. W Tatrach dnem 8, nocą 5 stopni. Wiatr słaby i umiarkowany pół- nocno-wschodni i północny.

Prognoza orientacyjna na nastę- pną dobę: zanikające opady desz- czu, chłodno.

Cisnienie atmosferyczne w Kra- kowie na wysokości lotniska w Ba- licach z 7 bm. godz. 15: 742,6 mm, tj. 990,1 hPa, wzrost ciśnienia.

Słońce weszło dziś w Krakowie o godzinie 5.19, a zajdzie o 20.12. Dzień jest już krótszy o 1 godzi- nę 30 minut i ma 14 godzin 53 mi- nuty. (Is)

WCZORAJ W KRAJU I NA ŚWIECIE

AFRYKANSKI KONGRES NARODOWY (ANC) i rząd RPA o- siągnęły historyczne porozumienie. W ramach osiągniętego porozu- mienia ANC ogłasza zaprzestanie wszelkich działań zbrojnych. W dokumencie podkreśla się, że decyzja ta natychmiast wchodzi w ży- cie.

PRZYWÓDCY SIĘDMU KRAJÓW WSPÓLNOTY GOSPODAR- CZEJ państw Afryki Zachodniej (CEDEAO) postanowili wysłać do Liberii korpus pokojowy — głosi komunikat opublikowany na za- kończenie szczytu.

AMERYKAŃSKA STACJA KOSMICZNA „MAGELLAN” pomy- ślnie dotarła do rejonu Wenus i 10 sierpnia powinna wejść na or- bitę wokół tej planety.

ZAKOŃCZYŁA SIĘ TRWAJĄCA OD 7 MAJA subskrypcja akcji PHZ „Uniwersal” SA. Bank inicjatywy gospodarczych, prowadzący subskrypcję, poinformował, że liczba zamówionych akcji przekroczyła wielkość ich emisji — to znaczy 9.846 tys. sztuk.

KANCLERZ RFN HELMUT KOHL I PRZYWÓDCY OPOZYCYJ- NEJ SPD nie osiągnęli porozumienia w sprawie ustalenia daty ogól- nomiejskich wyborów.

DO 31 LIPCA w BIURACH ZAREJESTROWANO 699 260 bezro- botnych. Zwolnienia grupowe dotyczyły blisko 80 tys. osób.

PREMIER BULGARII ANDRZEJ LUKANOW ZŁOŻYŁ we wtorek na ręce przewodniczącego Wielkiego Zgromadzenia Narodowego dy- misję swego rządu.

„200 lat” nowosądeckan dla Weroniki Danilewskiej

Orkiestra wojskowa przed kioskiem „Ruchu”

(INF. WL.) Przed kilku laty zapytana przez reportera „Dziennika” czego sobie życzy najbardziej, odpowiedziała z charakterystycznym dla siebie humorem: 100 lat to za mało, 200 — za dużo. Życzę sobie wielu klientów i serca dobrych ludzi.

WERONIKA DANILEWSKA, popularna w Nowym Sączu „Babcia”, od 45 lat pracująca w kiosku przy ul. Batorego ukończyła wczoraj 100 lat. Jeszcze kilka tygodni temu pani Weronika codziennie w swo- im „okienku” witła dobrym słowem każdego klienta. Obecnie, po poważnej operacji przechodzi rekonwalescencję. Wczoraj wczesnym rankiem uczestniczyła w specjalnej mszy świętej. W nabożeństwie celebrowanym przez ks. Władysława Augustynka, w asyście ks. Au- gusta i Mieczysława Smydów (przyjechali z Chicago i Brazylii) uczestniczyli liczni przyjaciele, znajomi, pracownicy „Ruchu”. O godz. 9 przed kioskiem powitała jubilatke orkiestra reprezentacyjna WOP. List gratulacyjny od prezydenta RP Wojciecha Jaruzelskiego złożył wojewoda nowosądecki Józef Wiktor, wśród składających życzenia byli również senator Krzysztof Pawłowski (wreczył honorowy zna- czek OKP), prezydent miasta Jerzy Gwiżdż, pracownicy „Ruchu”, dziennikarze, których „Babcia” darzy szczególną sympatią. Nowosą- deccanie odśpiewali chóralnie 200 lat. Dostojnej jubilatce życzymy powrotu do zdrowia i pracy która zawsze stanowiła dla niej najwyż- szą wartość. (pg)

Od 1 stycznia 1991 wolny rynek w ZSRR

Rubel jak złotówka

MOSKWA (TASS). Rada Mi- nistrów Związku Radzieckiego przyjęła uchwałę w sprawie stworzenia ogólnokrajowego ry- nku walutowego. Decyzja ta jest ściśle związana z przygotowani- ami do przejścia Związku Ra- dzieckiego na gospodarkę ryn- kową.

O 1 stycznia przyszłego roku

wszystkie przedsiębiorstwa i or- ganizacje mające osobowość prawną będą mieć prawo sprze- daży i zakupu obcych walut za radzieckie ruble po kursie wolno- rynkowym.

Uchwała przewiduje stwore- nie w Moskwie stałe działają- cej ogólnokrajowej giełdy walu- towej.

Ogłoszenia Ekspresowe

Tanio i pewnie!

WIEDŃ Z „GLOBUSEM”

Koncesja austriacka

Kobiety zniżka dzieci bez-
płatnie.

Bilety:
Wiedeń — 1150 Jadengasse
3/12.
Kraków — ul. Strzelecka
15, tel. 21-42-61 55-31-29 g-25449

SPRZEDAM garsoniere, parter, Da-
bie. — Oferty 26977 „Prasa” Kraków,
Wiślna 2.

CUKIERNIA przyjmie do pracy. —
Wysokie wynagrodzenie. Oferty 26978
„Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPÓŁKA cywilna wykoną prace re-
montowo - budowlane dla osób pry-
watnych oraz instytucji. Os. Plas-
tów 4/73, tel. 47-62-59. g-26975

WTRYSKARKI — sprzedam. —
Tel. 26-26-23. g-27015

PRODUCENT oferuje odzież letnią,
jesienną i zimową. — Tel. 55-46-00,
wewn. 454. g-26983

SPRZEDAM duży wydział budowlany,
betoniarke, cyrkułarkę, garaż bla-
szany, samochód „Star”, Borek Fa-
lecki, ul. Okrzei 7. g-26946

SPRZEDAM pawilon handlowy, 25 m²
— rog ulicy Ugorek — Ulanów. —
Oferty 27035 „Prasa” Kraków, Wiś-
lna 2. g-27030

ODTWARZACZ — sprzedam. — Tel.
grzeźnościowy 34-09-60. g-26934

TV „FOTON”, 20 cali, Pal-Secam, ko-
lorowy, kajak składany turystycz-
ny, 2-osobowy — nowe — tanio
sprzedam. — Tel. grzeźnościowy
68-34-06. g-26939

TELEFON bezprzewodowy dalekiego
zasięgu — kupię. Tel. 37-67-49, wie-
czorem. g-26947

SPÓŁKA przyjmie pilnie inżyniera
elektryka na funkcję kierownika
oraz elektryków — pracowników fi-
zycznych. Ul. Bandkiewicza 11 — w
godz. 12-16, tel. 37-67-49 wieczorem.
g-26946

SPRZEDAM lodówkę Mińsk. — Tel.
12-44-85. g-27030

MEBLOSIANKĘ kalwaryjską, komple-
t. wycozynkowy — tanio sprzedam.
Tel. grzeźnościowy: 78-39-09, po 14.

SKÓDE 105 S, 1983 — sprzedam. —
Tel. 33-71-83. g-26926

SPRZEDAM parcele w Niepolom-
icach. — Oferty 26921 „Prasa” Kra-
ków, Wiślna 2.

OGAR — 205, nowy — sprzedam. —
33-68-66. g-26953

SPRZEDAM „Tarpana” z 1987 oraz
„Poloneza” no wywadiu z 1980. Tel.
55-46-00, wewn. 454. g-26982

BUDOWE domu zlece brygadzie. —
Tel. 66-47-04, 12-09-68. g-26915

MURARZY, cieśli — zatrudnię. Tel.
12-48-21, po 18. g-26906

TELEWIZORY zachodniej 30” oka-
zyjnie sprzedam. 37-67-28. g-26983

MATERIAŁY importowane z RFN:
madera, bawelna oraz pochod-
ząca z hurtowa. Kraków, ul. So-
łskiego 8, tel. grzeźnościowy 22-15-14,
w godz. 10-18. g-26940

TELENAPRAWA Helios, Neptun —
przestrajanie — tel. 33-51-17. g-27030

Komunikat RPK Kraków

Rejon Przewozów Kolejowych w Krakowie informuje, że w dniach 7-10 sierpnia nastąpią zmiany w kursowaniu pociągów pasażerskich:

1) 8 i 10. 08. 1990 na odcinku Kra-
ków Główny — Zabierzów — Kra-
ków Główny w godz. 8.30-11.30 za-
stanie uruchomiona komunikacja
zastępcza za pociąg osobowy, nato-
miast pociąg pospieszny będą kur-

sowały z ominięciem odcinka My-
słowice — Kraków Główny — My-
słowice.

2) 7-10. 08. 1990 zostaną odwoła-
ne pociągi pasażerskie bez urucho-
mienia komunikacji zastępczej:
— poc. rel. Kraków Główny —
Chrzanów odjazd godz. 9.55;
— poc. rel. Chrzanów — Trzebinia
przyjazd do Trzebinia godz. 11.37;
— poc. rel. Trzebinia — Kraków
Główny przyjazd godz. 12.39.

3) poc. rel. Dąbrowa Górnicza
Zabkowice — Kraków Główny
przyjazd godz. 21.02 kończy bieg
w stacji Trzebinia.

O zaistniałych zmianach Podróżni
zostaną powiadomieni dodatkowo
ogłoszeniami na stacjach.
Za wprowadzone zmiany Rejon
Przewozów Kolejowych w Krako-
wie przeprasza P.T. Podróżnych.
K-4312

SPROSTOWANIE

We wczorajszym tekście „Pu-
stelnia i pustelnik Kamili” popeł-
niłem błąd. Już we wstępie na-
pisałem „Diabli Kamień koło
Dobczyca”, chociaż w tekście wie-
le razy była mowa o okolicach
Starego Szczyrzyca. Ów Diabli
Kamień znajduje się koło Szczyr-
zyca i pod tą skalą osobiście
mieszka pustelnik Kamili.
Przepraszam

K. STRACHANOWSKI

W hutnictwie straszny

Ratować czy niech się wali...

Jeszcze do niedawna w naszej gospodarce dominował kompleks górniczo-hutniczy. Dziś nie wiadomo co z nim zrobić. Unaczniła to szamotanina wokół węgla, nazywana szumnie reformą górnictwa, która jak dotychczas w żaden sposób nie pomogła kopalniom zadomowić się w nowej rynkowej rzeczywistości. Być może jednak w niedługim czasie ich sytuacja i dalsze losy staną się jaśniejsze, ponieważ nareszcie podczas ostatniego spotkania z reprezentacją górniczej Solidarności minister przemysłu Tadeusz Syryjczyk zapowiedział, że na jesień zakończone zostaną prace nad programem funkcjonowania przemysłu węglowego.

Nie ma natomiast żadnych sygnałów o zainteresowaniu tego resortu problematyką hutniczą, podczas gdy hutnictwo znajduje się praktycznie w ruinie! Zdecydowana większość eksploatowanych w 20 hutach linii technologicznych jest mocno przestarzała. Wystarczy powiedzieć, że z siedmiu wydziałów wielkopięciowych sześć wymaga gruntownej modernizacji lub powinno być

zlikwidowanych. Na 19 czynnych stalowni mamy aż 11 martenowskich, od których światowe hutnictwo już odeszło, przy czym te pracujące są mocno wyeksploatowane, stanowią silne zagrożenie dla środowiska i kwalifikują się do zatarcia. W miarę nowoczesne są tylko stalownie konwertorowe w hutach „Katowice” i „Sendzimir” ale i one nie są należycie wyposażone w agregaty i urządzenia towarzyszące, podobnie jak istniejące trzy stalownie elektryczne, które z tego powodu osiągają zaledwie 40 proc. wydajności.

Podobnie zdekaptalizowane jak wydziały surowcowe są poza nielicznymi wyjątkami obiekty przetwórcze — walcownie, rurowne itd.

Dekaptalizacja maszyn i urządzeń w hutnictwie żelaza i stali wynosi średnio 74 proc. i jest wyższa od średniej krajowej przemysłu o 10 proc.

Fachowcy skupieni w hutnictwie tłumaczą ten stan wieloletnim zastojem inwestycyjno-modernizacyjnym w ich branży. Huty nie posiadały i nie posiadają możliwości samodzielnego zgro-

madzenia środków aby taki proces uruchomić, a dotacji państwowych też nie było. Argumentują przy tym, że we wszystkich wysoko rozwiniętych krajach żelaza wspierają rozwój hutnictwa. Przytaczają dane, że w latach 84-88 dotacje rządowe wyniosły w RFN ponad 5,6 mld dolarów, we Francji około 2,9 mld dolarów, w Wielkiej Brytanii 1,8 mld dolarów. W Polsce produkcja stali spadła w ostatnich latach z 19,5 mln ton rocznie do 15,2 mln ton; w Stanach Zjednoczonych przyrost tej produkcji wyniósł 12 proc., w Japonii 7,3 proc., w krajach EWG 8,6 proc.

Oczywiście wcale nie muszą nas te argumenty, mające pośrednio świadczyć o potrzebie inwestowania w hutnictwo, przekonywać. Pochodzą od strony bezpośrednio zainteresowanej, podczas gdy nie brak też głosów osób nie związanych z branżą, dowodzących zupełnej nieopłacalności jej rozwoju w naszych warunkach. Poza tym nie jesteśmy krajem wysoko rozwiniętym, który na wiele stać. Nasza kasa państwowa świeci pustka-

mi i odwoływanie się do niej jest bezprzedmiotowe.

Czy można jednak zrujnować hutnictwo pozostawiać całkowicie samemu sobie? Coś jednak z tym kolosem — jak się okazuje na glinianych nogach — trzeba zrobić. Stefan Bratkowski zapowiada zorganizowanie na ten temat przez „Gazetę i Nowoczesność” sejmiku najlepszych fachowców. Zapewne będzie to z dużym pożytkiem dla sprawy. Jednakże oprócz wymiany poglądów niezbędne są decyzje. Przeciaganiem krytycznego stanu, w jakim znajduje się hutnictwo pociągają za sobą ogromne straty materialne i społeczne. Wydaje się, że tak jak Ministerstwo Przemysłu poczuło się nareszcie w obowiązku opracować program funkcjonowania przemysłu węglowego, tak powinno również jasno określić program hutniczy. To nie jest wzdychanie za dawnym centralnym rozstrzygnięciem co i jak należy robić, to jest tylko upominanie się o politykę przemysłową państwa, której zarysów brak.

TADEUSZ LUBIEJEWSKI

— Panie pułkowniku, zgodnie z propozycją ppłk. Dobrowolskiego, który prowadził rozmowy wstępne z von dem Bachem, na polecenie gen. Bora 30 września udał się Pan na inspekcję obozu w Pruszkowie i szpitali w podwarszawskich miejscowościach. Wcześniej jednak spotkał się Pan z generałem SS, Erichem von dem Bachem, dowódcą specjalnego korpusu przeznaczanego do likwidacji Powstania Warszawskiego.

— Misję tę wypełnialiśmy we trojkę — hr. Tarnowska przewodnicząca Rady Głównej Opiekuńczej, ja pod pseudonimem „Pułkownik Barski” i tłumacz, porucznik Alfred Sas-Korczyński. Branie ze sobą tłumacza było podyktowane dwoma względami. Uwalniało mnie od przekreślenia konieczności posługiwania się językiem wroga oraz dawa-

nia. Powiedziałem, że chcę zobaczyć oboz w Pruszkowie. Bach odpowiedział, że nie widzi przeszkód, ale zażenowany uprzedził nas, że jest to oboz tymczasowy i nie wszystko wygląda w nim tak jak powinno. W tym momencie zacząłem rozumieć jego intencje. Chciał za wszelką cenę, jak najszybciej zakończyć Powstanie. Wiedział, że nasze wrażenia z tego co zobaczymy w Pruszkowie, mogą być niekorzystnym grzytem w negocjacjach kapitulacyjnych.

Następnie powiedziałem, że chcemy przeprowadzić inspekcję szpitali z naszymi rannymi w Milanówku i w Podkowie Leśnej. Bach chętnie na to przystał, i w tym momencie oświadczył, że gen. Bór katagorycznie życzy sobie, abym się spotkał z żołnierzami AK, wziętymi do niewoli dwa dni wcześniej na Mokotowie, i abym się osobiście przekonał w jakich

Wspomina „Tytus” (8)

Płk. dypl. Bohdan Zieliński — ostatni żyjący oficer sztabu Komendy Głównej Armii Krajowej

Jeśli mi czas na właściwe formułowanie odpowiedzi, gdyby pałdy jakieś zaskakujące pytania. Niemiecki znalazł bardzo dobre — był to więc taki mały dyplomatyczny wybieg. Nawiasem mówiąc gdy doszło do prezentacji, Bach spytał czy znam niemiecki. Odpowiedziałem, że nie. Wątpię by uwierzył.

— Domyślałem się, że do Ożarowa, gdzie była siedziba sztabu v.d. Bacha, jechaliście w stosownej обстановce?

— Tak, Czekaliśmy na nas przed barykadami. Około 20 oficerów, większość w mundurach gestapo. Do Ożarowa jechaliśmy w trzy samochody. Za tym spotkaniem ze swą wiąże się ciekawa anegdota. Otóż wielu Niemców miało aparaty fotograficzne i zawzięcie pstrykali. Ja przyzwyczajony przez lata do konspiracyjności na szczęście schyliłem nisko głowę. Już po Powstaniu, gdy byłem u Okulickiego w Częstochowie całe miasto obklejone było plakatami przedstawiającymi trzy osoby. Idące pustą, zrujnowaną ulicą z podpisem, że to przedstawiciele Polaków, udają się na rozmowy kapitulacyjne. Na zdjęciu są dwie osoby dumnie wyprostowane — hr. Tarnowska i por. Sas-Korczyński, a w środku cywil z ukrytą w cieniu twarzą. Dzięki temu nie musiałem się obawiać przypadkowego rozpoznania. Po wojnie szukałem nawet tego plakatu, niestety, nie udało się go odnaleźć.

— Jakie wrażenie zrobił na Panu v.d. Bach?

— Pewnie zdziwił Czytelników, ale zawsze będę podziwiał, że był to oficer elegantski, w negocjacjach uccywy i zawsze odnoszący się do nas, żołnierzy AK z szacunkiem.

— Przyjął nas w parterowej willi. Czekaliśmy w gabinecie w otoczeniu oficerów sztabu. Następła prezentacja, podaliśmy sobie wszyscy ręce i usiedliśmy. My, w fotelach, a Bach za biurkiem. „Herr Oberst Barski, jakiego Pan ma...” — przerwałem mu, że nie ja tylko generał Bór i przedstawiliem nasze za-

warunkach przebywania i jak są traktowani. Gen. Bach obruszył się, twierdząc, że to niemożliwe. Argumentował, że trwa wojna i on nie będzie dla mnie zatrzymywał transportów kolejowych. Twardo jednak obstawałem przy swoim. W końcu obiecał mi, że spróbuje to załatwić. I podstawiono samochody z oficerską niemiecką asystą.

— Nie był Pan ubrany w mundur?

— Nie. Byłem w cywilnym płaszczu i kapeluszu. Jedynie na reklamie miałem biało-czerwoną opaskę. Muszę przyznać, że przez cały czas traktowano mnie ze wszystkimi honorami przysługującymi równemu szarż.

— Von dem Bach był z pochodzenia Polakiem, jego rodowe nazwisko to Zelewski, ale nie przypuszczam by owe honory wynikały z jego sympatii do Polaków.

— Oczywiście! Też tak uważałem. Bach miał jeden najważniejszy dla niego w tym momencie interes. Wiedział, że jeżeli nie skapitulujemy, to jeszcze długo będzie musiał Warszawa zdobywać. Nie miał dobrego wojska. Z Kamińskim i z tą całą jego bandą nie bardzo umiał sobie radzić. Przecież w końcu kazał tego renegata rozstrzelać. No, i trzeba pamiętać, że walcząca Warszawa to był wrzód na liniach obronnych Niemców, a ofensywa sowiecka mogła pójść w każdej chwili.

— Czy to była jedyna rozmowa, jaką odbył Pan z von dem Bachem?

— Nie. Rozmawialiśmy jeszcze raz pod wieczór tego samego dnia i to w okolicznościach dla von dem Bacha bardzo niemiłych. Doszło nawet do małej awantury. Może dlatego więcej mnie już do takich zadań nie wyznaczano. Ale byłem pod wrażeniem tego co zobaczyłem w Pruszkowie i o czym dowiedziałem się od przebywających w niewoli oficerów AK.

PRZEMYSŁAW OSUCHOWSKI
(Ciąg dalszy jutro)

Opowieść o zagładzie i nadziei

wet stary Ms W. Kawierin, pisząc pięć lat wcześniej szkic o prozie Pasternaka, nie odważył się wspomnieć, że taka powieść istnieje.

Po polsku po raz pierwszy fragment tej powieści, w przekładzie Marii Mongirdowej, ukazał się w kwartalniku „Opinie” w 1957 roku. Potem do tłumaczenia całości przystąpił nasz najlepszy translator z rosyjskiego, Seweryn Pollak, ale z braku szans na druk nic z tego nie wyszło. Tak więc polska wersja całości, w przekładzie Jerzego Stempowskiego, ukazała się w Paryżu. To właśnie tłumaczenie spreprowało później i pokaleczono dla publikacji w „Życiu Literackim”, pod fikcyjnym nazwiskiem rzekomego tłumacza; było to zwykłe szalbierstwo. Uwzględniając fakt, że Pasternak był poetą i że walory językowe powieści mają ogromne znaczenie, dobrze iż PIW wydał tę powieść w nowym i bardzo sprawnym przekładzie E. Rojewskiej-Olejarkuk.

Warto jeszcze przypomnieć film „Doktor Żywego” w reżyserii Davida Leana, z Omarem Sharifem i Julie Christie, nadany w II programie TVP 30 grudnia 1988 r. Był to popluczynek, lecz nie całokształt; nawet taki mistrz kiczu, jak Lean, nie potrafił zniszczyć tej powieści do końca.

Właśnie w związku z tym filmem, próbowałem przed laty lansować opinię, że powieść jest słaba i nie warto wobec tego zabiegać o jej edycję. Nonsens! To bardzo piękna powieść, ważna i mądra, jakkolwiek tradycyjna, utrzymana w XIX-wie-

kowej konwencji. No to co? Po prostu czyta się ją dłużej; lektura zajmie pięć wieczorów, a nie jeden.

Zresztą za jedyne 23 lub 24 tysiące zł. (cena jest ruchoma) każdy może przekonać się, jak to jest, chociaż na razie powieść sprzedają tylko księgarnie prywatne; państwowe mają czas. Jasne, wkrótce powieść będzie dostępna także w bibliotekach. Za darmo.

Tradycjonalizm tej powieści polega na tym, że w każdym zdaniu jest podmiot oraz orzeczenie, że sceny, zdarzenia i sytuacje mają swój wymiar panoramiczny, że wreszcie sporo w niej opisów oraz wątków roman-sowych, a tempo narracji nie jest zbyt szybkie. W naszych zdyszanich czasach jest to jakaś odmiana. Natomiast sens tej powieści, komentarz, wykładnia, ma wymiar aktualny.

W losach doktora Żywego — który ma sporo wspólnego z samym Pasternakiem — oraz związanych z nim kobiet, jak też w losach innych postaci, prze-wijających się przez tę powieść, zawierają się odpryski najnowszych dziejów Rosji, mi-sternie posklejane w całość. Dokładnie: ta układanka tworzy obraz dziejów rosyjskiej intelligen-cji, przez wojnę, dwie rewolucje oraz socjalizm realny skazanej na niebyt. Więc jest to opowieść o zagładzie inteligencji.

Pasternak oceniał te zagładę katastroficznie: jako nieuchronną. Sprobowana przez groźny i nieokielnany żywioł rewolucji, dokonuje się niezależnie od ludzkich działań. Jej ofiary to Lara oraz Żywego —

który los narzucony przyjmują biernie, ze swego rodzaju pokorą. Ale nic lepszego nie czeka też ludzi cynu: na zagładę jest skazany zarówno rewolucyjny dowódca Antipow-Strelnikow, jak i sprytny kombinator Komarowski. Opór nie ma sensu, bo historia i tak potoczy się swoim torem!

Niby taka jest wykładnia. Zwiastująca rewolucja stanowi dla Pasternaka spłot nieuchronnych zdarzeń niszczących, mających zresztą swoje przyczyny i uzasadnienia, natomiast — niemożliwych do zatrzymania. Złudzenia można było żywić tylko wobec rewolucji pierwszej, lutowej, lecz wobec tej drugiej już nie. Stąd teoria katastrofy.

Lecz jakby nie dopowiedziano do końca. Pojawia się bowiem w powieści przyrodni brat Żywego, porewulucyjny dygnitarz i potem nawet generał — ten czuwa i w krytycznych momentach pomaga. Jest jak Konrad Wallenrod, przetrzymuje niebezpieczeństwa i najważniejszą: trwa. W tym sensie jest to też powieść o nadziei.

Sam Pasternak, przeżywszy stalinizm, nie doczekał jednak czasów rzeczywiście nowych. Ale są tacy, którzy dożyli. Pomysł pisarza nie był więc fikcyjny?

Stworzony przez rewolucję socjalizm realny, z założenia albo przypadkiem, skierował swoją niszczącą siłę w dwóch zasadniczych kierunkach: przeciwko chłopstwu i przeciwko inteligencji. Otóż Pasternak zdemaskował tę drugą tendencję właśnie — napisał powieść o zagładzie inteligencji.

Oczywiście, w sensie bezpośrednim mówi się o inteligencji rosyjskiej, która dotrwała do dziś w stanie szczątkowym. Ale podobny był, albo mógł być, los inteligencji polskiej, kubańskiej, węgierskiej, lub chińskiej. Inteligencji wszystkich krajów... i tak dalej. Może więc tym bardziej należy tę powieść przeczytać — bo to zresztą powieść, a nie polityczny traktat.

(Dokończenie na str. 4)

Do tej pory bardzo nobliwy i w gruncie rzeczy statyczny Pałac Sztuki Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy pl. Szczepańskim zmienił się od pierwszych dni sierpnia br. na cały miesiąc w ruchliwą giełdę krakowskiej sztuki, ekspozycję jak nigdy do tej pory licznie odwiedzaną przez publiczność rodzimą i zagraniczną. Myślę, że w sytuacji w jakiej ostatnimi czasami znalazło się TPSP na skutek ogólnokrajowego obcięcia dotacji państwowych dla wszystkich towarzystw owa giełda, lub jak kto woli targi sztuki, są jak na razie najlepszym rozwiązaniem. Z dwóch przynajmniej powodów: po pierwsze — z całą pewnością Towarzystwo zarobi na tej imprezie trochę grosza, który pozwoli być może załatać przynajmniej jedną z licznych dziur w tym jak nigdy do tej pory skąpym budżecie, po drugie — w jednym miejscu zdołano zgromadzić wiele interesujących dzieł sztuki, które przynajmniej po części dają świadectwo wysokiemu poziomowi prac tworzonej przez środowisko krakowskich artystów. Taka handlowa giełda sztuki powinna moim zdaniem trwać u nas przez cały okrągły rok. Argument, że w Krakowie działa wiele galerii wcale nie wyklucza takiej handlowej inicjatywy.

PLASTYKA

Kto wykorzysta sierpniową szansę?

W Pałacu Sztuki swoje stoiska urządziły następujące galerie: „Black Gallery” Barbary Jezierskiej z ul. Mikołajskiej 24, „Farbiarnia” Jagi Szymanowskiej z ul. Grodzkiej 2, galeria Zarządu Okręgu Związku Polskich Artystów Plastyków z ul. Floriańskiej 34, galeria Mariana Gódogórskiego i Dominika Rosłowowskiego z ul. Grodzkiej 58, „Inny świat” Macieja Sybista i Tadeusza Nyczka z ul. Floriańskiej 37, „Jantar Gallery” Jana Nowińskiego z ul. Waryńskiego 3, „Podbrzezie” Krzysztofa Jeżowskiego i Krzysztofa Ślusarczyka z ul. Podbrzezie 6 oraz „Stawski gallery” Jacka Stawskiego z Rynku Głównego 11. Ze wszystkich wymienionych galerii tylko dwie nie mają jeszcze telefonów, a jest to fakt w obecnych czasach rodzenia się rynku sztuki bardzo ważny. Bez dobrej łączności i informacji o działalności tych placówek nie ma bowiem mowy o dobrym handlu. Jakże korzystnie finansowo przyniosła sierpniowe targi sztuki na razie nie jest wiadome. Nawet jeżeli nie będą to

sumy oszałamiające to i tak ważne jest to, że publiczność będzie miała okazję zapoznać się w druku zawierające adresy i telefony galerii, a w konsekwencji odwiedzać je częściej niż do tej pory. Ważne jest i to, że oglądający będą sobie mogli wyrobić własne zdanie o specyfice doboru dzieł i autorów przez poszczególne galerie.

Skoro już rzekło się „A”, to należy także powiedzieć i „B”, a więc nie zmarnować szansy, która przed krakowską sztuką pojawiła się bardziej z przyczyn obiektywnych związanych ze zmianami zachodzącymi w naszym systemie gospodarczo-ekonomicznym, niż działalnością animatorów życia kulturalnego. Idzie więc o to, że można się pokusić, aby właśnie Kraków stał się głównym ośrodkiem handlu i prezentacji polskiej sztuki w ogóle. Obecna giełda pokazuje, że jest to nie tylko możliwe, ale z wielu względów nawet wydaje się konieczne. Nie trzeba nikomu tłumaczyć iż rokrocznie nasze miasto odwiedza tysiące zagranicznych gości, jest

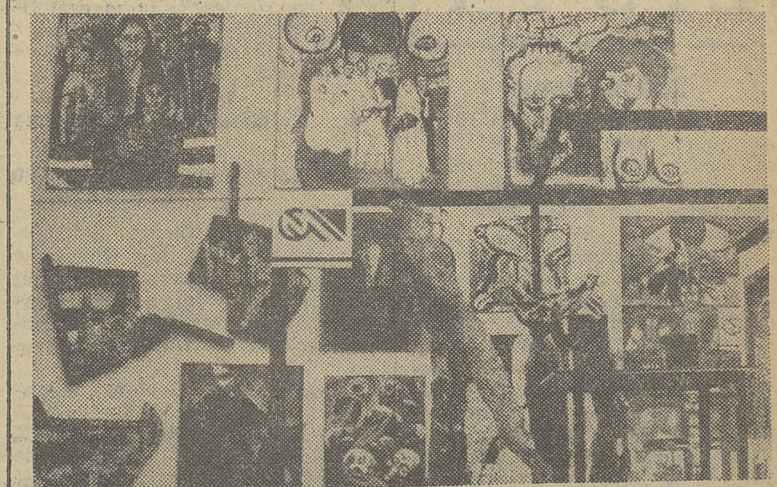
wśród nich wielu zainteresowanych sztuką reprezentującą wysoki poziom. Nawet jeżeli nie dokonają oni zakupów, to zdołają sobie wyrobić własne zdanie na temat naszej sztuki. Nie jest też wykluczone, że zdanie to w rozmaitej formie zostanie poza naszymi granicami dość szeroko rozpowszechnione. A to jest już początek powożenia w prawdziwym handlu sztuką. Jest także bardzo prawdopodobne iż to właśnie do Krakowa zaczną np. zjeżdżać producenci materiałów potrzebnych do pracy artystycznej. Tak więc przed krakowskim środowiskiem artystycznym pojawia się wielka szansa, której nie powinniśmy zmarnować. Szansę owa zainspirował Zarząd Okręgu ZPAP i on powinien zadbać o to, aby dać możliwość rozwoju tej cennej inicjatywy.

Myślę, że zaraz po zakończeniu targów konieczne jest wydanie specjalnego katalogu, w którym znalazłoby się nazwiska autorów, tytuły i ceny prac oraz

informacja o tym jakie obrazy zostały sprzedane wraz z sumą za jaką je zakupiono. Katalogi te powinny powędrować do innych polskich galerii, muzeów, redakcji odpowiednich czasopism, krytyków sztuki, recenzentów prasowych itd. Część z nich należałoby także wysłać

do zagranicznych placówek i marszandów sztuki. Tylko w taki sposób lokalne przedsięwzięcie jakim jest giełda sztuki w TPSP może przyczynić się do powstania handlowej imprezy o znaczeniu międzynarodowym. Krakowscy artyści mogą tylko na tym zyskać, a przecież nie-jeden z nas doświadczył już tego, że w obecnych czasach nie można tracić z bezmyślności czy lenistwa nawet najmniejszej możliwości zainteresowania tym, co mamy do zaoferowania potencjalnym klientom.

ANDRZEJ WARZECHA



Fot. M. Żyła

Polska prasa: wolna czy ograniczona?

(Dokończenie ze str. 1)

była mowa, że informacje prasowe powinny być prawdziwe. — I kto oceniałby prawdziwość informacji?

— Właśnie, byłoby to bardzo trudne. Prawda to jest to, czego się nie da zmierzyć. Prawdziwość informacji trudno ocenić a priori. Można natomiast starać się, aby sposób zbierania i przekazywania informacji był rzetelny, z dołożeniem należytej staranności. Przecież nie możemy obrać lekarza skutecznością leczenia, tylko jego rzetelnością. Jest tu pewna analogia.

— Prasa kojarzy się dzisiaj wszystkim ze słowem drukowanym, ale dla kształtowania świadomości społecznej ogromne znaczenie ma słowo w eterze. Zwłaszcza telewizja była przedmiotem manipulacji, które niewiele wspólnego mają z szacunkiem dla konstytucyjnej zasady wolności słowa.

— Prasa stanowi również przekazy radiowe i telewizyjne. Radio i telewizja wypełniają te same zadania co gazety. Programy telewizyjne powinny być pluralistyczne. Nasz projekt przeciwdziałania ma również praktycznym monopolistycznym.

— Mowa jest w nim m.in. o przeciwdziałaniu monopolom występującym zarówno w skali ogólnopolskiej, jak i lokalnej. Czy jest to jednak realne? Czy za pomocą ustawy można wyeliminować z rynku wydawstwa jednego pisemka wychodzącego w małym miasteczku?

— Sądzę, że ocenić to może tylko ustawa antymonopolowa. Rozważaliśmy nawet czy nie dać jakimś mierników procentowych np., że jedna gazeta nie może stanowić więcej niż 20-30 proc. nakładu pozostałych czasopism. Doszliśmy jednak do wniosku, że nie da się tego w sensowny sposób określić. Nie istnieją bowiem możliwości posłużenia się jakimś obiektyw-

nym kryterium. Przecież nawet takie czasopisma jak „Süddeutsche Zeitung” czy „Neue Zürcher Zeitung” są pismami w pewnym sensie lokalnymi, ale mają znaczenie wybiegające daleko poza granice państw, w których są wydawane. Pozostawiliśmy zatem ocenę tego, co jest monopolem, instytucji wyspecjalizowanej to znaczy Urzędowi Antymonopolowemu.

— Monopol wydawniczy to jedno, monopol polityczny zaś to drugie ważne zagadnienie. Może się przecież zdarzyć, że wszystkie dzienniki wychodzące w jednym mieście reprezentowałyby tę samą opcję.

— To jest znacznie bardziej złożony problem, gdyż dotyczy faktycznego układu stosunków społecznych. Tego układu nie można w żaden sposób zadekretować. W projekcie radia i telewizji staramy się zjawisku temu przeciwdziałać — proponujemy utworzenie Krajowej Rady Radia i Telewizji, której członkowie byłiby powoływani przez Sejm, Senat i prezydenta Rady Ministrów (po trzech). Przewodniczącym KRRiTV powoływałby Sejm na wniosek premiera.

— Krajowa Rada Radia i Telewizji byłaby organem nadzorującym działalność radia i TV?

— Uprawnienia Rady byłyby znacznie szersze. Zajmowałaby się ona m.in. wydawaniem zezwoleń na działalność, prowadziła nadzór nad działalnością nadawców, projektowała rozwój systemu telewizji i radia prywatnego, organizowała badania treści oraz współpracę z zagranicznymi nadawcami. Ma ona zapewnić niezależność polskiej radiofonii i telewizji, określić minimalny udział twórczości polskiej.

— Projekt wyznacza Radzie, w pewnym sensie, rolę cenzora obywatelskiego. Będzie ona bowiem ustalała porę emisji programów zawierających sceny erotyczne, gwałtu i przemocy.

Taki zapis znajdował się w pierwotnej wersji. Zaproponowano jednak, aby erotyka nie znajdowała się w nim na pierwszym planie, gdyż to nie ona jest dzisiaj problemem numer jeden. Kłóś z Rady przypomniał nawet, że erotyka to główny temat większości dzieł literackich. W przyszłości mogłoby się okazać, że dla filmu o kochankach z Weroną jest tylko miejsce po północy.

— Tak — to prawda. Rada będzie miała wpływ na warunki i porę emisji takich programów. Nie chodzi tu o walkę z pornografią, gdyż pornografia jest zakazana przez przepisy prawa karnego. Mowa jest o programach zawierających treści frywolne, a także sceny gwałtu i okrucieństwa. Podobne uregulowania mają inne kraje np. RFN. Chodzi o to, żeby dostęp dzieci do programów z którymi łączy się zagrożenie moralne, psychiczne i fizyczne był możliwie niewielki.

— W projekcie ustawy jest mowa głównie o telewizji publicznej, państwowej. Czy oznacza to, że jesteście panowie przeciwni prywatyzowaniu tego środka przekazu?

— Nie wykluczamy prywatyzacji, ale jest to sprawa, która dotyczy bezpośrednio telewizji państwowej. Przewidujemy możliwość tworzenia stacji nadawczych przez osoby i instytucje prywatne. Sądzę jednak, że nie będzie to takie łatwe, gdyż jak mówił Napoleon potrzebne są po pierwsze pieniądze, po drugie pieniądze i po trzecie — pieniądze.

— Sport miejsca poświęciliśmy środkom masowego przekazu. W oceanie prasy pływają dziennikarze. Czy projekt nakłada im kamizelki umożliwiające sprawne poruszanie się, czy przeciwnie — utrudniające je.

— Jeżeli dziennikarz działa w granicach określonych przepisami prawa to nikt nie może

utrudniać mu działalności. Dziennikarzowi przysługują prawa do zbierania informacji, komentowania, wyrażania opinii. Z kolei na organach władzy samorządu, wymiaru sprawiedliwości, i innych jednostkach, spoczywa obowiązek udzielania mu informacji bez nieuzasadnionej zwłoki.

— Jeszcze do niedawna najwyższą ceną dla dziennikarza była dyspozycyjność, dyspozycyjność polityczna. Prasa traktowana instrumentalnie, wykorzystująca osoby w niej pracujące do celów niewiele mających wspólnego z dobrem publicznym.

— W projekcie prawa wyraźnie powiedzieliśmy, że dziennikarz nie ma obowiązku podporządkowywania się instrukcjom lub wytycznym podawania informacji, przedstawiania i komentowania wydarzeń ani zakazom publikowania materiałów prasowych. Myślę, że będzie to stanowiło gwarancję uniknięcia niebezpieczeństw o których pan wspominał. Oczywiście trzeba sobie zdawać sprawę, że dziennikarz nie jest dzieckiem. Jeżeli oddaje on swoje pióro do dyspozycji redakcji o wyraźnie określonym profilu to znaczy, że godzi się on z tym, że jego artykuły będą utrzymywane w granicach tego profilu. Na przykład dziennikarz zatrudniony w piśmie katolickim nie napisze dla niej tekstu o wymowie ateistycznej.

— Albo osoba zatrudniona w „Młot” nie przyniesie do niego esejów literackich o Gombrowiczu. Czy Pana zdaniem projekt ustawy daje trwałe gwarancje niezależności prasy?

— Myślę, że tak. Daje on gwarancje wolności i pluralizmu prasy. W nowej rzeczywistości wszystko zależy będzie od dziennikarzy, od redakcji.

Rozmawiał: JANUSZ MICHAŁCZAK

SPORT ♦ SPORT ■ SPORT ♦ SPORT ■ SPORT

Joao Havelange u Lecha Wałęsy

Igrzyska „Solidarności” w Trójmieście

Już tylko dni dzielą nas od Igrzysk „Solidarności”. Będzie to niecodzienny festiwal sportu w Trójmieście, połączony z szeregiem imprez artystycznych. Zapoczątkuje go już w sobotę, 11 bm., impreza pływacka dzieci niepełnosprawnych, a zakończy 22 sierpnia (czyli po 11 dniach) mecz piłkarski reprezentacji Polski z jednym z zespołów angielskich: Aston Villa lub Nottingham.

Na Igrzyskach „Solidarności” zjedzie wielu honorowych gości, w tym prezydent Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej, Brzylżyżczyk — Joao Havelange, który spotka się z Lechem Wałęsą.

Z zapowiadanych gwiazd do Gdańska przyjadzie świetny tenisista — Thomas Muster, tyczkarze — Vigneron, Tarpenning i Bell, tenisista stołowy — Secechin, gimnastyczki artystyczne — Skaldine, Atanasowa, Timoszenko oraz motocrossowcy i żuźlowcy (m.in. Ove Fundin i Barry Briggsen). Niezwykle interesującą zapowiada się też koszykarski show w wykonaniu amerykańskich zawodowców z zespołu Harlem Wizardów.

A oto program imprezy:

11.08. — zawody pływackie dzieci niepełnosprawnych oraz mecz koszykówki: Polska — Ałtietic in Action;

12.08. — koszykarski show Harlem Wizardów;

13.08. — wyścigi samochodowe (stadion Wyrbysza);

14.08. — turniej tańca towarzyskiego w hali „Olimpia”;

15.08. — IV pucharu i minimaraton „Solidarności”; regaty żeglarskie w Zatoce Gdańskiej; pokazy alpinizmu skałkowego na Molo w Sopocie;

16.08. — turniej tenisowy, w tym mecz: Muster — Fibak;

17.08. — konkurs skoku o tyczce;

18.08. — pokazowy turniej tenisa stołowego;

19.08. — zawody w gimnastyce artystycznej i motocross;

20.08. — zawody żuźlowe;

21.08. — pokazy walki Wschodu;

22.08. — mecz piłkarski naszej reprezentacji z jednym z zespołów angielskich.

Jak nas informują organizatorzy zdecydowano się obniżyć ceny biletów na Igrzyska „Solidarności”. M. in. kamiet na wszystkie zawody kosztował będzie 200 tys. zł (a dla członków „Solidarności” tylko 150 tys. zł). Na poszczególne imprezy z 30 tys. zł ceny biletów zmniejszono o połowę.

Wczoraj trwały jeszcze pertraktacje PZPN z Londynem, ale decyzja jeszcze nie zapadła, czy do Gdańska przyjadzie jedenastka Aston Villa czy Nottingham.

SPRINTEM...

□ BONN. Polscy Kolarze wygrali pierwszy etap (jazde drużynową) w wyścigu Regio-tour z udziałem zespołów przygotowujących się do MS. Wyprzedzili oni ekipę ZSRR — 182 sek., oraz Francję, NRD i Holandię. Indywidualnie prowadzi Jacek Mickiewicz.

□ KILÓW. Mistrz olimpijski w biegu na 100 i 200 m z Monachium (1972) Walery Borzow objął funkcję przewodniczącego Komitetu Młodzieży i Sportu Ukrainy.

□ RZYM. „Corriere della Sera” wyraża się wielce korzystnie o polskim trenerze wioślarskiej drużyny Lecce, o Zbigniewie Bońku. Ukazuje go jako wybitnego sportowca, trenera i czytelnego, inteligentnego dziennikarza — wzór człowieka. Miło przeczytać!

□ WARSZAWA. Powrócił do kraju Jerzy Czerniawski, który w holenderskiej miejscowości Joure zajął drugie miejsce w międzynarodowych zawodach balonów na ogrzane powietrze.

□ PUCK. W regatach o Puchar Europy w klasie Micro, po dwóch wyścigach prowadzi Skrzat (Polska), drugi — Bouquet (Francja), trzeci — Kubik (Polska).

Prywatyzacja kontrolowana

(Dokończenie ze str. 2)

Prywatyzacja wymaga rozwiązań. Z planem przekształcenia własnościowych wystąpiła w Krakowie Kongregacja Kupiecka. Zdaniem wiceprezesa Jacka Piek-

Wielki pożar w Legnickim

WROCLAW (PAP). Ponad 30 jednostek zawodowych straży pożarnej z całego Dolnego Śląska oraz Zielonej Góry, a także wojsko, policjanci i pracownicy służby leśnej brali udział w gaszeniu pożaru lasów jaki powstał 5 bm. w godzinach południowych na poligonie wojskowym Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej w woj. legnickim. Pałł się las na powierzchni ponad 1300 ha położonych w całości na radzieckim poligonie w trudno dostępnym, także torfistym terenie.

Opowieść o zagładzie i nadziei

(Dokończenie ze str. 3)

Przekład Ewy Rojewskiej-Olejarkowej jest bardzo staranny i dobry. Liczne w tekście wiersze, oprócz tłumaczkii, przełożyły w różnym czasie rozmaici tłaślatorscy, m.in. S. Pollak i A. Drawicz, a nawet jeszcze (kiedys) A. Stern.

Znalazłem zaledwie kilka drobnych nieścisłości. Na s. 42 mówi się o Wyższej Szkole Technicznej a nie o „Wyższych Kursach Technicznych”, zaś na s. 43 zamiast „machający czapkami jeźdźcy” powinno być... „szablami”. „Pałacowa jeździectwa cukierni” na s. 71 to po prostu „slo-

dowy lizak”, na s. 122 nie „z innymi jeńcami wojennymi” lecz „z innymi cywilami”, a na s. 207 powinno być nie „tygodniowym”, ale „trzydniowym przelewaniem z pustego w próżne”. Oraz ze s. 75 wyparowało jedno zdanie „Jura, nie rozbiurając się, wszedł do sypialni”. Ale na tym właściwie koniec zastrzeżeń. Jak na blisko 600 stron tekstu, nie jest ich dużo. Pasternak byłby chyba z tej edycji zadowolony.

JACEK WOJCIECHOWSKI

Borys Pasternak: Doktor Żywago. Przekł. E. Rojewska-Olejarkowa. Warszawa 1990 PIW, s. 596

LISTY

Mocne słowo

Proszę wybaczyć mocne słowa, ale szlag mnie trafia jak Pan tak szybko usprawiedliwia MPK za nowe ceny biletów 600.— zł (nie 580.— nie 620.— tylko tak równiutko 600.—).

Panie Redaktorze pamiętam te czasy jak było źle bo: brak ogumienia, brak akumulatorów, brak części zamiennych, brak motorów, niechciwych itd., itp., a teraz znowu brak pieniędzy. Zdać sobie sprawę, że dla wszystkich przedsiębiorstw nieopracowanych, rozrośniętych, źle zorganizowanych, najgorszym wyjściem na poprawę finansową jest podniesienie cen.

Dynastyczny komentarz Miecugowa

(Odcinek 19)

Choć Steve pracuje w rafinerii, a drużyna futbolowa Carringtona odgrywać zaczyna znaczącą rolę — nie widzę na ekranie ani jednego fragmentu rafinerii, ani też najkrótszego choćby epizodu z meczu. Rzecz w tym, że za sfilmowanie czegoś takiego producenci serialu musieliby właścicielom odpowiednich przedsiębiorstw zapłacić, a w kapitalizmie nie unika się wydawania pieniędzy na coś, co nie jest bezwzględnie potrzebne. Tak więc telewizja polska nie zapozna się ani z amerykańską technologią przetwarzania ropy, ani z zasadami amerykańskiego futbolu, choć byłoby to dla nas — zwłaszcza w tym drugim przypadku — zapewne dość atrakcyjne. No, ale powinniśmy sobie zdawać sprawę, że nic z tego, co kupujemy, lub dostajemy z Zachodu, nie było produkowane z myślą o nas...

(To be continued)

Ludzi denerwuje zastój

(Dokończenie ze str. 2)

jest bardziej napaściwa. Kaczyński przychylił się do postulatu, aby prezydent RP był wybrany w wyborach powszechnych. Ale ma on prawdopodobnie rację, że przeciwstawianie w tych wyborach Mazowieckiego i Wałęsy nie leży w interesie społecznym. Co innego gdyby prezydenta wybrał parlament — wtedy sytuację tę można by ocenić w pewnym sensie z pozycji obserwatora. Wybory bezpośrednie doprowadzą do podziałów, każdy niemal będzie musiał się opowiedzieć po którejś stronie. Konflikty zaostrej się jeszcze, a nie jest to potrzebne.

Porozumienie Centrum nie potęgą w czambuł Okrągłego Stołu, stara się natomiast odczytywać w nim nastroje społeczne. A ludzie domagają się przyspieszenia, denerwuje ich zastój. Chcieliby szybciej, żeby zmiany były bar-

Armii Krajowej, stwierdzam, że wszystkie stopnie wojskowe nadane żołnierzom AK przez tzw. ZBoWiD oraz przez władze wojskowe PRL i ich oficjalne używanie przez członków SZŻAK jest co najmniej godne pożałowania.

Dotychczas są jedynie wiarygodne wszystkie stopnie wojskowe nadane żołnierzom AK przez władze AK do 19 stycznia 1945 r. względnie zweryfikowane w późniejszym okresie przez władze AK w Londynie.

wiceprezes Naczelnej Rady SZŻAK ppłk dypl. Bohdan Zieliński

LISTY

„Siedemnastka” na mecz z Francją

Trener Andrzej Strelau powołał siedemnastu piłkarzy na mecz z Francją w Paryżu — 17 bm. Oto wyróżnieni: Wandzik i Bako — Kubicki, Kaczmarek, Czachowski, R. Szewczyk, Łukasik, Wdowczyk — R. Warzycha, R. Tarasiewicz, Nawrocki, Prusik, Ziobor, K. Warzycha, Furtek, Dziekanowski i Kosecki. Tylko ośmiu z nich występuje w kraju.

10—12 bm. w Krakowie

Generalna próba łuczników

Od piątku do niedzieli odbywać się będą w Krakowie 33. Międzynarodowe Zawody Łucznicze, w których weźmie udział ok. 140 zawodniczek i zawodników z 12 państw, w tym z RFN, Grecji, Belgii, CSRF, Włoch, Węgier i ZSRR.

Krakowskie zawody będą generalną próbą przed mającymi się tu odbyć mistrzostwami świata (22—24 sierpnia 1991 r.). Dodajmy, że łucznictwo ma w naszym kraju bogatą tradycję. Polak Mieczysław Fułarski jako pierwszy stanął na czele Międzynarodowej Federacji Łuczniczej, a nasz kraj dostąpił zaszczytu organizacji pierwszych mistrzostw świata (1931 r. we Lwowie).

Na tych zresztą mistrzostwach złote medale zdobyli: Janina Kurkowska-Spychajowa oraz Michał Sawicki.

Naszą reprezentację odosłali w

Sukces judoków Wisły

W Olsztynie odbył się mocno obciążony turniej judo seniorów. W zawodach bardzo dobrze wypadli judocy Wisły. Z 13 medali zdobytych przez Polaków krakowianie wywalczyli 3. Bogdan Przystaś zajął 3. miejsce w kategorii 60 kg, także 3. miejsce wywalczyli Krzysztof Wojdan (kategoria 78 kg) oraz Grzegorz Leś (kategoria 86 kg).

Kto nie gra, ten nie wygra...

Hutnik wzbudza zaufanie (?)

Jeszcze trochę i „Totalizator” zaproponuje nam dwa zakłady: na ligę polską i angielską. Ale chwilowo musimy się jeszcze zadowolić rodzimymi rozgrywkami. Na szczęście zaczynają nam dostarczać niespodzianek. A to gwarantuje zwycięzcom „duże pieniądze”.

Na najbliższą grę trzeciej kolejki pierwszej i drugiej ligi ekspert „Dziennika”, pan Stanisław Wayda, przygotował niedrogi system składowy się z 46 zakładów. Trzeba „tylko” wytypować 6 pewniaków (wśród nich nasz ekspert wymienia krakowskiego Hutnika w wyjazdowym meczu w Sosnowcu z wiceliderem ekstraklasy — Zagłębiem). Ponadto w dwóch spotkaniach należy obstawić dwie ewentualności. W pozostałych pięciu meczach nie spotka nas już żadna niespodzianka, gdyż zabezpieczymy się na każdą ewentualność. Minimum gwarantowane tego systemu to 3 „jedenastki” i 7 „dziesiątek”, ale przy szczęściu można trafić w „trzytnastkę” (1). System ten można otrzymać w krakowskiej kolekturze nr 2/83, przy ul. Basztowej 18.

W pierwszej rubryce pionowej prezentujemy przewidywania „Totalizatora” a w drugiej typy p. Waydy. A oto zestaw par:

1. GKS Kat. — Zagłębie L.	5 4 1	—	—	—
2. Igloopol — Olimpia	3 5 2	1	—	2
3. Lech — Motor	7 2 1	1	—	—
4. Legia — Śląsk	6 3 1	1	—	2
5. ŁKS — Ruch	4 5 1	1	—	2
6. Wisła — Górnik Z.	4 2 2	1	—	2
7. Zagłębie S. — Hutnik	5 4 1	—	—	2
8. Zawisza — Stal M.	8 3 1	1	—	—
9. Jagiellonia — Miedź L.	6 3 1	1	—	—
10. Odra Wod. — Gwardia	3 3 2	1	—	2
11. Pogoń Sz. — Stilon G.	6 2 2	1	—	—
12. Resovia — Stal R.	2 6 2	—	—	—
13. Stal S.W. — Lechia Gd.	7 2 1	1	—	—

W krakowskim oddziale „Totalizatora” w zakładach z dnia 4/5 bm. jest tylko 5 „dwunastek”, 164 „jedenastki” i 1640 „dziesiątek”.

„Totalizator” zawiadamia, że w zakładach z 4/5 bm. stwierdzono: 2 „trzytnastki” — wygrane po ok. 23 mln 956 tys., 81 „dwunastek” — po ok. 590 tys., 1480 „jedenastek” — po 32 tys. i 14 085 „dziesiątek” — wygrane po ok. 3400 zł.

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że dnia 1 sierpnia 1990 roku, przeżywszy 71 lat odszedł od nas na zawsze, nasz najdroższy Mąż, Ojciec i Brat.

ś. p.

LEOPOLD CZERNIELEWSKI MISTRZ MALARSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę 8 sierpnia o godz. 11 na cmentarzu Rakowickim.

Pozostali w głębokim bólu i żalobie

ZONA, CÓRKI, SIOSTRY I RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

ś. p.

Ks. kanonik mgr JAN KAPCIA

były proboszcz parafii Korzkiew, opatrzony św. Sakramentami zmarł w Domu XX. Chorych w Krakowie-Swoszowicach, w 79 roku życia i 54 roku kapłaństwa.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w kaplicy Matki Bożej Miłosierdzia w Krakowie-Swoszowicach, ul. Chałubińskiego 61, w środę 8 sierpnia 1990 r. o godz. 10.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w Korzkwi, w środę 8 sierpnia, o godz. 16.

KSIĘŻA współmieszkańcy Domu XX. Chorych oraz RODZINA

Z najgłębszym bólem zawiadamiamy, że 31 lipca 1990 roku zmarł tragicznie w 23 roku życia

PAWEŁ ZAWISTOWSKI

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu Rakowickim w czwartek 9 sierpnia 1990 roku o godzinie 10.00.

RODZICE, BRAT, RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

„Pan usłyszał moje błaganie
Pan przyjął moje modlitwy”

WIESŁAW KULCZYCKI

po długiej i ciężkiej chorobie zmarł w Krakowie w dniu 4 sierpnia 1990 r., w wieku 51 lat.

Msza św. żałobna za spokój Jego duszy odprawiona zostanie w czwartek 9 sierpnia, o godz. 7.30, w kościele parafialnym św. Tadeusza Judy w Czyżynach. Uroczystości pogrzebowe odbędą się w tym samym dniu, o godz. 14.30, na cmentarzu Rakowickim.

Pozostała w głębokim bólu i żalobie

ZONA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

„Oszdź mnie Panie i rozeznaj sprawę moją”
Mój najukochańszy Brat

ś. p.

mgr inż. STANISŁAW DĘBSKI

zasnął w Panu dnia 5 sierpnia 1990 r. w Warszawie.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 9 sierpnia o godz. 12.30 w Warszawie na cmentarzu komunalnym Północnym-Wólka Węglowa.

SIOSTRA EWA z RODZINĄ

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 4 sierpnia 1990 roku zmarł

WŁADYSŁAW LABAK

długoletni pracownik naszego przedsiębiorstwa, zasłużony wychowawca młodzieży, odznaczony m. in. Złotym Krzyżem Zasługi. W Zmarłym utraciliśmy doskonałego fachowca i cenionego Kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 9 sierpnia 1990 roku o godzinie 10.15 na cmentarzu w Nowej Hucie-Grębałowie.

Rodzinnie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Dyrekcja, organizacje związkowe i załoga
PBP „Budostal-1”

Pograżeni w głębokim smutku i żalobie zawiadamiamy, że w dniu 6 sierpnia 1990 roku zmarła po krótkiej chorobie

ś. p.

JÓZEFA BANIA

długoletni pracownik „Arpisu”.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w kościele parafialnym św. Floriana w piątek 10 sierpnia o godz. 7.30, a odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi o godz. 14.00 z kaplicy na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 3 sierpnia 1990 roku zmarł w wieku 86 lat

inż. KAZIMIERZ KLINOWSKI

długoletni, zasłużony pracownik ceramiki budowlanej, jeden z pierwszych organizatorów terenowego przemysłu materiałów budowlanych w regionie krakowskim, w tym wieloletni Z-ca Dyr. WZTPMB w Krakowie oraz wychowawca wielu pokoleń ceramików. Założyciel i do ostatnich chwil życia aktywny działacz Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Materiałów Budowlanych.

Za pracę zawodową i społeczną odznaczony m. in.: Krzyżem Kawalerskim OOP oraz wieloma innymi odznaczeniami państwowymi, NOT, resortowymi i regionalnymi.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 9 sierpnia o godzinie 13.30 na cmentarzu Rakowickim.

Rodzinnie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Dyrekcja i pracownicy KPCB

W pierwszą rocznicę śmierci

śp. JERZEGO WĘGRZYNA

za spokój Jego duszy zostanie odprawiona msza św. w sobotę 11 sierpnia o godz. 8 w kościele Bożego Miłosierdzia, ul. ZONA.

ZONA

Koleżance

MAŁGORZACIE ZAWISTOWSKIEJ

składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Syna

Zarząd Banku
Przemysłowo-Handlowego
w Krakowie
oraz koleżanki i koledzy

Druhowi

PAWŁOWI RAJOWI

wraz z Rodziną
składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca

Pracownicy
i krag przyjaciel
Harcerskiej Oficyny
Wydawniczej w Krakowie

PRACA

PIEKARZA i pomocnika — zatrudnie. Kraków, ul. Sarmacka 8.

LASTRYKARZA, fliziarza, cieślę, murarza — zatrudni prywatny zakład budowlany — Kraków, ul. Dolne Między 8, godz. 11-12.

MECHANIK precyzyjny, prowadzący zakład usługowy, nawiąże współpracę z firmą. 11-12-75.

KRAKOWSKIE Zakłady Odlewnicze ZREMB zatrudnia modelarzy, stolarzy oraz formierzy ręcznych. Zakończenia — Kraków, ul. Mogileńska 71, pok. 16. K-3911

MATRYMONIALNE

„LUCYNA” 68-205 Kunice, skr. 2 — kojarzy samotnych — kraj, zagranicą. A138
NIE pozwól się niszczyć samotności. Pisz Klub „POZNAJMY SIĘ” Kielece 23, skrytka 626.

KUPNO

AUTOBUS kupię. 21-71-68, (10-17).

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM wyroby dziewiarskie. — Tel. 56-11-28. K-4018

NICI, dzianiny, półhurtowa sprzedaż. Wystawiamy rachunki. — Nowowiejska 31 B. g-24688

KREGI betonowe, dachówki cementowe — oferuje Zakład Betonarski. Tel. 48-35-12. g-23786

OFERUJEMY — beton B-10, B-15, B-20, cement portlandzki 350, 450 — Niskie ceny. Zapewniamy transport. Zapraszamy w godz. 7-14 Kraków, ul. Powstańców 50, tel. 11-16-96.

JEANS MUSTANG — sprzedaż ciągła „MICROCARM”, Kraków, ul. Wadwicka 12. Tel. 66-55-88, wewn. 52-35.

PUSTAKI — sprzedam. 66-11-88.

LOKALU

handlowego

w centrum

poszukuję

21-71-68 (10-17)

g-26331

LOKALE

SPRZEDAŻ — kupno — wynajmowanie — Słowackiego 58.

INTERLOCUM — natychmiastowe wynajmowanie. Tel. 33-33-22. gk-93615

KUPNO — sprzedaż, zamiany — wynajmowanie — Mańkowski — Stradom 5.

LOKALU, garażu, szopy, podwórka, placu, nadającego się na sklep — poszukuję. Oferty 93585 „Prasa” Kraków, Wielopole 1.

MŁODE małżeństwo zaopiekuje się starszą osobą w zamian za mieszkanie. Oferty D-703 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KRAKÓW — Śródmieście Dwupokojowe, II piętro; Rabka — trzypokojowe, domy, działki — sprzedaż pośrednictwo. Rabka, tel. 76-453.

4-POKOJOWE zamieszkanie na mniejsze. Tel. 37-38-40 16-20

NIERUCHOMOŚCI

DOMY, mieszkania, parcele kupno — sprzedaż „PERFECT” — Basztowa 18.

DOMY, mieszkania — pośrednictwo — Mańkowski, Stradom 5, tel. 21-77-90.

WILLE, mieszkania pośrednictwo — mgr Koszek, Lea 8 (Dzierżyńskiego), poniedziałki, środy.

SPRZEDAM działkę budowlaną 32 ary. Biblice 92.

ROMEX KZU RENOWACJA

POLECA:

- zabezpieczanie drzwi
- montaż zamków Gerda, ROM, Fort. (oraz sprzedaż)
- tapicerowanie drzwi
- drzwi harmonijkowe
- przewodzą również KOMIS RTV

56-02-78
ul. Warneńczyka 7

USŁUGI

EXPRES montuje okapy, żaluzje — drzwi harmonijkowe, tapicerki, zamki. Tel. 55-52-87, (9-18).

„DOMATOR” — tapicerka drzwi — zamki, zaczepy okienne. Tel. 43-12-06.

„SKARBIEC” — kraty, zamki, tapicerki, ul. Łobzowska 25, — tel. 33-60-92.

TAPICEROWANIE drzwi, zabezpieczanie, zamki. Skarżyński, 55-12-44.

EXPRESOWE zabezpieczanie drzwi przed włamaniem, tapicerowanie drzwi, montaż zamków — Gerda, ROM, FORT — poleca „ROMEX” KZU Renowacja. Ul. Warneńczyka 7, tel. 56-02-78.

KRAT-DOM wykonuje i zakłada kraty, drzwi stalowe, ogrodzenia. Krótkie terminy. Tel. 66-50-07.

NOWOŚĆ! Specjalistyczna Firma Jubilerska KRUK prowadzi wymianę złota złomu wszystkich prób — na piękne wyroby jubilerskie. Warszawa, Aleje Jerozolimskie 27.

TAPETOWANIE — malowanie. — Finster — 12-27-03.

DOMOFONY — 66-07-38.

ANTENY, montaż — naprawa — gwarancja — 47-39-83.

FOTOGRAF domowy — śluby, inne zlecenia. Tel. 12-82-20.

WYKONUJE prace remontowe, kraty okienne, wystawowe i inne. Tel. 37-12-76.

CZYSZCZENIE dywanów — tapicerki. — 44-65-41.

VIDEOFILMOWANIE. Tel. 43-42-17.

VIDEOBAJT — przestranie telefonów na Secam-Pal u klienta. — Tel. 22-15-84, (9-13).

RENOWACJA tapicerki meblowej. — Tel. 12-20-06, 34-13-61.

BARBAKAN

Kraków, ul. Heteryka 23
tel. 66-03-27, 66-60-21

- przejazdy: Wiedeń Paryż, RFN
- wczasy za granicą
- sklep firmowy — komis
- kantor wymiany walut —
- renowacja taśm do drukarek

UKŁADANIE — cyklowanie. — Tel. 22-25-38. g-25376

CZYSZCZENIE dywanów. — Tel. 22-18-38. d-683

UKŁADANIE, cyklowanie parkietu, mozaiki. Tel. 37-54-79.

MONTAŻ domofonów. PHU „Axell”, tel. 48-59-98. g-25767

RÓŻNE

PARYŻ, Lyon, Londyn — autokarem Mercedes. Tel. 55-90-07 „VITESSE”

DURALEX — „Korberos”, ul. Bitwy pod Lenino 1, tel. 21-74-40 sprzedaż, hurt, detal — os. Oświecenia 31.

REGULARNE przejazdy: Bruksela, Liege, Antwerpia, Paryż, Metz, Lyon, Frankfurt, Stuttgart, Norymberg, Monachium, Dortmund, Kolonia, Amsterdam, Utrecht, Wiedeń (codziennie) oferuje „BON-VOYAGE”

plus „EUROTRANSFER” (Hotel Polonia), ul. Basztowa 25, tel. 22-16-61, (9-17), soboty (9-15) oraz Helony 16, 55-86-15, (9-17). g-24493

BIURO Podróż „LIMAR” oferuje przejazdy do ponad 20 miast RFN-u (w tym Frankfurt) — komfortowym Mercedesem busem oraz superkomfortowymi RFN-owskimi autokarami z w.c. lodówka, video itp. Ceny konkurencyjne oraz najwyższy standard komfortu podróży. Tel. 21-97-47, 21-97-19, ul. Sienna 14, w godzinach 9-16.30, w soboty w godz. 9-14. g-25460

POL-STYL — biuro pośrednictwa obrotu nieruchomości, odzyskiwanie mienia z pełną obsługą prawną — ul. Łobzowska 25, telefon 33-60-82 (10-18)

VW transporter z wysokim dachem, zamienie na Bus-a oszklonego. 21-71-68, (10-17). g-26332

BIURO Podróż JTT wzy RFN, Europa Zach. Kanada, Australia. Ubezpieczenia „WESTY” Luksusowe autokary do RFN, Kraków, ul. Sienna 14, tel. 33-16-23. g-26499

WIEDEŃ z „Max” Plenty — sprzedaż biletów — kantor al Słowackiego 44, kantor Poczta na Dworcu Głównym. Tel. 22-30-81 33-54-98

WIEDEŃ — koncesjonowana — austriacko polska regularna linia autobusowa PTK JORDAN — AUTOSTRANS KRAFTFAHRLINIEN-BETRIEBSGESELLSCHAFT 55-42-83, 37-45-02 37-74-78 (całodobowy)

SPITZGARDEN — projektowanie, konserwacja ogrodów. Tel. 48-48-81.

RFN — przejazdy autobusowe. Tel. 33-12-77. g-25540

WIEDEŃ, PARYŻ BERLIN

przejazdy

„AXET”

tel. 21-71-68 (10-17)

g-26328

WIZOWANIE — ubezpieczenia osób „WESTA”, samochodów „WARTA” przejazdy, „BON — VOYAGE” + „EUROTRANS” codziennie 9-17, soboty 9-15 — Basztowa 25, 22-16-61. g-24493

KIEROWCO! Wyjeżdżając za granicę zgłoś wolne miejsce w swoim samochodzie. Zarobisz! Także autobus i mikrobusy. — Tel. 55-86-15 (9-17). g-24492

NAJTANSZE pustaki oraz inne materiały budowlane z dostawą do Klienta — sprzedaż spółka. — Tel. 66-79-01, (9-16). g-93873

PRZYJME pomoc do 10-miesięcznego dziecka, z okolic Wieliczki. Tel. 78-32-94. D-679

ZŁOTO, kamienie szlachetne w największym wyborze — Firma Łódzka, Wiślna 10, Zwierzyniecka 10.

CEGLA pełna konstrukcyjna — kl. 100-150, na kominy, filary, ściany nośne — sprzedaż Cegielnia w Dziekanowicach, k. Dobczyce. Ceny konkurencyjne. Możliwość transportu. Tel. Kraków 12-00-41.

WIEDEŃ, Paryż, RFN, Berlin Zachodni, Włochy — „VICTOR” Kraków, tel. 33-92-19, 33-12-62. Komfortowy autokar — video TV, bufet. g-26033

BRILANTY, szmaragdy, szafiry, sztabki, monety i wyroby złotnicze — polecają sklepy Firmy Łódzkiej, Wiślna 10, Zwierzyniecka 10.

AUTO komis zaprasza do wystawiania samochodów do sprzedaży — SAMAL, Kraków, ul. Nad Sulem 6.

SPÓŁKA zatrudni celnik z dwoma przyczepami. Tel. 43-28-38.

FRANCUSKA FIRMA

oferuje

do wynajęcia od lipca 1991 roku
przy ulicy Floriańskiej:

- lokale biurowe
- mieszkania o powierzchni około 120 m kw.

W pełnym standardzie zachodnioeuropejskim (telefon, telefax, telex, klimatyzacja, wykończenie).

Proponowana cena wynajmu: 20 USD za 1 m² miesięcznie.

Zainteresowanych prosimy o pilny kontakt telefoniczny 33-19-08 w godzinach 9-15.

g-26754

RFN autobusy do 25 miast — wizy

Tel. 66-19-21 (9-17)

g-22910

Biuro Turystyczne

POLMANN

Przejazdy — Najwygodniej

— Najszybciej

KRAKÓW — WIEDEŃ — KRAKÓW

Kraków, tel. 22-14-34

Wiedeń, tel. 74-65-195

Nowo powstałe POŚREDNICTWO

HANDLOWO-USŁUGOWE

Ann-Pol Kraków,

ul. Szlacheckiego 8

uprzejmie

zaprasza do:

przesyłania błyskawicznej korespondencji

(listy, dokumenty, recepty,

diagnozy lekarskie)

Wysyłanie kwiatów

życzeń okolicznościowych

wieczników

do Stanów Zjednoczonych

Wszystko to załatwisz i u

zyskasz informacje od wtorku do czwartku w godz. 16

— 19.

tel. 37-77-31

PHU „AXELL”

oferuje usługi

dla firm i osób fizycznych

w zakresie:

- prowadzenia księgowości
- usług sekretarskich
- pośrednictwa usług podatkowych

KRONIKA KRAKOWSKA

Już zniknęło ponad 30 punktów „Ruchu”. W najlepszej sytuacji Nowa Huta.
Ile za metr kwadratowy?

Likwidacja groźniejsza niż choroby...

Podobnie jak w minionych latach, tak i obecnie, aby kupić papierosy, gazetę, mydło, czy napalki trzeba przemierzyć czasem kilka ulic. Często bowiem kioski zamknięte są z powodu urlopu, inne w wyniku choroby sprzedawcy, a na wszystko nałoża się sprawa likwidacji części punktów — zwłaszcza w centrum miasta.

Jak podaje Halina Wanatowicz — dyr. „Ruchu” w Śródmieściu już zlikwidowano w tej dzielnicy (wypowiedzenie umów najmu) 21 sklepów, a sześć następnych firma utraci w nadchodzących miesiącach. W obrębie Starego Miasta z kilkunastu punktów wkrótce pozostaną 2-3 w związku z czym „Ruch” zamierza wystąpić o uzyskanie lokalizacji np. pod ruchome(?) kioski u wylotu z głównych ulic — w okolicy Plant.

Na 207 pozostałych kiosków 11 nieczynnych jest z powodu choroby pracownika, a 5 z powodu urlopu. Ośiem punktów pracuje także krócej — przeciętnie do godziny 16.30. Kiosk, gdy jest jedynym sprzedawcą, nie ma obowiązku na czas urlopu „zorganizować” zastępstwa, a i w większości wypadków nie chce („Ruch” w takich przypadkach nie robi trudności) bo i tak sam odpowiada materialnie. Tylko w ok. 35 przypadkach (np. umowa-zlecenie) sprzedawcy mają obowiązek aby kiosk był cały czas otwarty.

W Podgórz na blisko 260 punktów sprzedaży gazet i „1001 dróbów” zamkniętych, głównie z powodu urlopu, jest około 30. Większość kiosków jest jednoosobowych i rzadko się zdarza aby wyznaczono zastępcę.

W Krowdrzy na urlopie jest sześciu sprzedawców (na ok. 200 punktów), a sześć dalszych osób



Fot. Michał Kasowski

przebywa na swolnieniach lekarskich. Kilka kiosków jest zamkniętych z powodu inwentaryzacji, z którą trudno nadążyć, gdyż na przykład w ostatnich dwóch dniach było 8 włamań. Pogorszyła sytuację wypowiedzenie umów najmu przez spółdzielnię mieszkaniową. Zniknęły więc, lub wkrótce przestaną działać sklepy (wbudowane w parterze budynków) m. in. przy ul. 18 Stycznia koło „Jo-

gurtika”, przy ul. Kościuszki, Radzikowskiego, w os. Widok, itd. Znaczenie lepiej pod tym względem jest w Nowej Hucie, gdyż w tej dzielnicy większość kiosków jest wolno stojąca, a te wbudowane — są w obiektach państwowych. W najbliższym czasie przybędą najprawdopodobniej punkty w os. Oświecenia, II Pułku Lotniczego oraz w Mistrzejowicach Wschód. Na około 140 punktów w samej dzielnicy, ponad połowę stanowią placówki jednoosobowe i 12 zamkniętych jest z powodu urlopu lub choroby.

Czynsze, które właściciele budynków obecnie diktują mogą sprawić, że to właśnie z tego powodu zniknie kolejnych kilkadziesiąt punktów. Przy pętli na Dąbku za 13-metrowe pomieszczenie zażądano 1 mln złotych miesięcznie, przy ul. Starowińskiej 50 tys. zł za metr kwadratowy, a w przejściu podziemnym koło Dworca Głównego — 200 tysięcy złotych za każdy metr (w sumie ok. 8,8 mln zł miesięcznie). Niektórzy żądają także opłat za grunt na którym stoi drewniany kiosk (6 m kwadratowy) — nawet do 300 tys. każdego miesiąca. (J.Sw)

RAI UNO

9.00 Utwory L. van Beethovena. 10.00 „Santa Barbara” — serial. 10.45 „Wiosenny poranek” — film wł. 11.55 Prognoza pogody. 12.00 Dziennik. 12.05 „Hoo-perman” — serial. 12.30 Zupa i orzeszki — program filmowy. 13.30 Dziennik. 13.55 Trzy minuty o... 14.00 Żegnaj fortunę. 14.15 „Pierwszy buntownik” — film USA. 15.35 Program dla dzieci. 16.35 Nagroda Giffoni. 16.45 „Czarna strzała” — serial. 17.50 Atlas, wszechświat, przyroda. 18.45 „Santa Barbara” — serial. 19.40 Almanach. 19.50 Prognoza pogody. 20.00 Dziennik. 20.40 Opowieści z Zachodu: „Poker Alice” — film USA. 22.20 Dziennik. 22.30 Sestiere: lekkoatletyka. 24.00 Dziennik. 0.10 Nocny rock (D. Bowie i Prince). 1.00 Północ i okolice.

Ploną głównie wiejskie zabudowania.

Ponad 40 pożarów w jednym tygodniu

Jesteśmy nieostrożni, lub... podpalamy

Wielodniowe upały sprawiły, że znacznie wzrosło zagrożenie pożarowe w naszym województwie. Ostatnie deszcze niewiele w tej dziedzinie poprawiły. Ploną budynki gospodarcze na terenach wiejskich, a także zboże.

Wystarczy powiedzieć — jak wynika z danych Wojewódzkiej Komendy Straży Pożarnej — że w jednym tygodniu było ponad 40 pożarów, gdy dawniej w ciągu całego miesiąca przeciętnie siedemdziesiąt. W miniony piątek spłonęło około 5 hektarów nieskosizonego zboża w rejonie Siemkowi. Nagminnie wypala się suchą trawę co stanowi duże zagrożenie, a jest przy tym zabronione, gdyż zdarzyło się już wielokrotnie, że w wyniku takiej „zabawy” ogień dotarł do budynków mieszkalnych, lub do lasu.

Kpt. Stanisław Bobula apeluje o zachowanie szczególnej ostrożności i podaje, że dotychczasowe straty w samym tylko rolnictwie przekroczyły (w ciągu niespełna 3 tygodni) 150 milionów złotych, a nie jest to ostatnie słowo, gdyż mamy szczyt żniw. Bywa, że rolnikom nie opłaca się słomy prasować w bele, tylko spalać. Robiąc to trzeba stosować się do przepisów mówiących m. in. o konieczności zachowania odpowiedniej odległości ogniska np. od zabudowań, itp.

Na 43 pożary, które były w ostatnich dniach, w 21 przypadkach wynikały one z powodu nieostrożności, a 11 powstało z podpalenia. Apelowanie do podpalaczy mijsi się jednak z celem. (J.Sw)

Wczoraj w Krakowie

Wojewoda krakowski Tadeusz Piekarski przyjął p. Stanisława Poray-Tucholskiego z USA. Gość przybył do naszego miasta w ramach delegacji Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Jest uczestnikiem Powstania Warszawskiego i legendarnym kurierem akcji „N”. Obecnie zaproponował swoją pomoc w propagowaniu problematyki regionu krakowskiego wśród Polonii amerykańskiej. Grupa biznesmenów zamierza rozpocząć różnorodną działalność gospodarczą w Polsce, m. in. uruchomić produkcję paneli budowlanych, co pozwoliłoby wybudować w 1 roku od rozpoczęcia produkcji 40 tys. a w następnym już 100 tys. nowych domów jednorodzinnych. Wspomniany biznesmeni chcą zainwestować w przemysł elektroniczny i wdrażać w polskich przedsiębiorstwach nowoczesne technologie do oczyszczania ścieków i ochrony powietrza.

—O—

Wojewoda spotkał się również z dyrektorem „Interfloor” Włodzimierzem Czerniewskim, który przekazał wykaz aparatury medycznej ofiarowanej przez duńską służbę zdrowia krakowskiemu szpitalowi. Jest to w większości wyposażenie sal operacyjnych i intensywnej opieki. Dar wartości ok. 1 mld zł został przekazany przez firmę „Interfloor”, która prowadzi działalność gospodarczą, na terenie Danii, pomaga krakowskiej służbie zdrowia. Następny zestaw aparatury medycznej zostanie przekazany do Krakowa w czwartym kwartale bieżącego roku.

Najtaniej — czyli po tyle samo

W sklepie warzywniczym na rogu ul. Szweskiej i Jagiellońskiej winogrona oferowane są po 15 tys. zł. Kilkadziesiąt metrów dalej, przed kawiarnią „Austropol” na stoisku pod parasolem znaleźć można takie same owoce, opatrzone wywieszką „U nas najtaniej!” Tu za kilogram płacimy... też 15 tys. zł. Cóż, najważniejsza jest reklama. Wadomo, że nie każdemu będzie się chciało sprawdzać, ile gdzie indziej kosztują winogrona. (i)

UWAGA KIEROWCY I PRZECHODNIE!

1990

SIERPIEŃ

Sroda

8

Emiliana

jutro

Romana

Widzialność przeważnie dobra, drogi lokalnie okresowo mokre. Sytuacja biometeorologiczna spowoduje: stopniową poprawę samopoczucia i sprawności psychofizycznej.

Dyżury

APTEKI: Rynek Główny 42 — tel. 22-23-71, Długa 88 — tel. 33-42-90, Krakowska 1 — tel. 22-19-98, Pstrowskiego 94 — tel. 66-69-50, Kozłowska — tel. 55-51-87, Kazimierza Wielkiego — tel. 37-44-01, Centrum C, bl. 6 — tel. 44-17-19, Centrum A, bl. 3 — tel. 44-17-36, Skawina, Ogrody 101, Myślenice Żeromskiego 10.

PUNKT INFORMACJI APTECZNEJ: tel. 11-07-65 — czynny w godz. 8-15. Po godz. 15 informacji udzielają apteki dyżurne.

POGOTOWIE RATUNKOWE

Łazarka 14: 999 — wezwania do wypadków zachorowania i przewoży 22-29-99 centrala 22-36-00 Lotnisko Balice: 11-19-99 Rynek Podgórski: 56-59-99 Nowa Huta: 44-49-99 Krowdrza: Kazimierza Wielkiego 117 33-39-99 Białopradnicka 8 34-39-99 Skawina: 999 76-14-44 Prokocim: Teligi 55-59-99 Wieliczka: 78-12-89 alarmowy: 999 Myślenice: 999 Krzeszowice: 99 206-20 Proszowice: 9 Jerzmanowice: 394 48 Niepołomice: 193 21-02-09 Iwanowice: 99

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11 — czynna całą dobę.

SZPITALA

CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ — Prądnicka 35, CHIRURGII DZIECI, LARYNGOLOGICZNY — Nowa Huta, OKULISTYCZNY — Witkowska, UROLOGICZNY — Wrocławska 1, MYŚLENICE, Szpitalna 2, PROSZOWICE, Kopernika 2, inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

TELEFON DLA RODZICÓW: 22-02-16 — czynny w godz. 14-18.

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 — czynny w godz. 16-22.

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 998 — czynny w godz. 14-19.

TELEFON INFORMACYJNY INSTYTUTU ONKOLOGII: 21-00-60 — czynny w godz. 10-11.

NAGŁA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów: 66-80-00 — czynny w godz. 9 21 30

TELEFON ZAUFANIA DLA LUDZI Z PROBLEMAMI ALKOHOLOWYMI: 56-46-80 — czynny w godz. 15-20.

MIEDZYNARODOWA I KRAJOWA POMOC DROGOWA POLSKIEGO ZWIĄZKU MOTOROWEGO, Kawory 3, tel. 37-55-75, czynna w godz. 7-20.

Teatry

TEATRY — nieczynne.

Kino

APOLLO: „Krokodyl Dundee II” (austral. 12 L.) 16, „Złota gorączka” (USA 15 L.) 18, „Kucharz, złodziej, jego żona i jej kochanek” (ang.-fr. 18 L.) 20, „KIJOW: „Krwawy sport” (USA 15 L.) 16.15, „Kuzyni” (melodramat USA 15 L.) 18, „Dziwięć i pół

tygodnia” (USA 18 L.) 20, „PASAŻ: „Pracująca dziewczyna” (USA 15 L.) 9.30, 17, „M.A.S.H.” (USA 15 L.) 11.30, 15, „Emmanuelle” (fr. 18 L.) 13.15, 19, „PODWA- WELSKIE: „Rybka zwana Wanda” (ang. 15 L.) 17, „ŚWIATOWID: „Zabić na końcu” (pol. 12 L.) 16.15, „Weekend u Berniego” (USA 18 L.) 18, „Falszywy trop” (USA 15 L.) 20, „SWIT: „Krwawy sport” (USA 15 L.) 16.15, 18, „Gliniarz z Beverly Hills” (USA 18 L. cz. 1) 20 — pożegnanie z filmem, UCIECHA: „Weekend u Berniego” (USA 18 L.) 16.15, „Cohen i Tate” (USA 18 L.) 18, 20, WANDA: „48 godzin” (USA 15 L.) 10, „Zabójcza broń 2” (USA 18 L.) 12, 20.15, „Wirujący seks” (USA 15 L.) 16, „Rain Man” (USA 15 L.) 18, WARSZAWA: „Interkosmos” (USA 12 L.) 15.45, „Przygody rabina Jakuba” (fr. 12 L.) 18, „Hell Camp” (USA 12 L.) 20, WOLNOŚĆ: „Nieoczekiwana zmiana miejsc” (USA 15 L.) 10 — pożegnanie z filmem, „Akademia policyjna 5” (USA 15 L.) 16, 18, 20, „Samotny wilk McQuade” (USA 15 L.) 12, WRZOS: „Kłątwa Doliny Weży” (pol. 12 L.) 15, „Rain Man” (USA 15 L.) 17, 19.15.

Telewizja

PROGRAM I

9.00 Wiadomości poranne 9.10 Teleferie: „Altanka” 9.40 Kino Teleferii: „Zagubiona melodia” (7 — ost.) — serial czesłowski 10.10 „Bylskawica” — film prod. weg. 15.45 Retransmisja z obrad Senatu. 17.10 Program dnia 17.15 Teleexpress 17.30 Sensacje XX wieku: Tajemnice Dallas (2) 18.00 Rolnicze rozmaitości 18.45 „Dygnastia” (28) — serial USA 19.00 Kino Teleferii: „Synowie różowej pantery” 19.30 Wiadomości 20.05 „Niedzielny obiad” — dramat obyczajowy prod. jug. reż. Milan Jelic. Wyk.: Bata Zivonjovic, Milena Dravic, Karlo Bulic 21.30 Polska z oddali — Jan Nowak Jeziorański 21.40 Plus — minus — program publicystyczny 22.00 Podróż Edmunda Zajdla — film dok. 22.35 Wiadomości wieczorne 22.50 Kinomania 23.25 „Dygnastia” (28) serial USA (powt.).

PROGRAM II

8.10 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci 9.10 „Santa Barbara” (22) — serial USA 10.00 CNN — Headline News (wersja oryginalna) 10.15 Magazyn Telewizji Śniadaniowej 15.00 Powitanie 15.15 Wzdużane z Gdańska — rep. 15.30 Express gospodarczy 16.00 Kontakt TV: W kontakcie z gwiazdami — Marilyn Monroe 17.00 „Szpital na peryferiach” (6) — „Porwanie” — serial prod. czesłowski 18.00 Kronika (Kr.) 18.30 Magazyn „102” 19.00 „Kiedy odszedł Henryk” (6): „Urodziny” — serial angielski 19.30 Galeria Dwójki: Wojciech Zamecznik 20.00 Siódemka w Dwójce — francuski pr. satelitarnej przedstawia: „Lorraine” — „Teatr Słońca”, film prod. frans. reż. A. Jaubert 20.30 Złoty wieśniak dla Tadeusza Różewicza 21.00 Ze wszystkich stron — „Drugi lepszy” — rep. 21.30 Panorama dnia 21.45 „W labiryncie” — serial TP 22.15 Telewizja nocą 23.00 Komentarz dnia.

Radio Kraków

16.00 „Co dzień niesie — wydarzenia”. 17.30 „Kraków i świat” — prowadzi Anna Balicka. 18.45 „Krakowska powieść radiowa”. 19.00 — 22.00 Studio Na Szlaku — prowadzi Jan Stepien.

Poszukiwane książki i złote obrączki

„Miłość” do samochodów była silniejsza

W nocy z poniedziałku na wtorek, już po godzinie 23 powracający do domu mężczyzna i dwie kobiety zauważyli na jednej z ulic osiedla XX-lecia złodziei włamywających się do zaparkowanego „fiata 126p”. Po krótkiej szamotaninie rabusie czyli Józef H. i Julian M. zostali ujęci i przekazani policji. Jeden z nich był już znany.

Otóż kilka dni wcześniej w os. Centrum B, Julian M. włamał się... także do „fiata 126p”, z którego udało mu się wykręcić m. in. radiodiodę. Niestety nie udało mu się z nim odejść, gdyż został zatrzymany przez właściciela pojazdu. Decyzją prokuratora roztoczone nad nim nadzór, ale jak się okazało miłość do samochodów była silniejsza...

Nieznanym jest natomiast jeszcze amator rzeczy o nieco innej wartości, gdyż z Miejskiej Biblioteki Publicznej przy ul. Franciszkańskiej — po wybiegu szyby — zniknęło nieco książek i sprawa jest poszukiwana. Nie ustalono także jeszcze dokładnie strat. Natomiast na 15 mln złotych wycenili swoją „złotę” Jan D. Obok restauracji „Stylowej” w Nowej Hucie stracił teczkę, w której było 10 obrączek i 15 złotych pierścionków. Do dziś nie odzyskał także złotego łańcuszka z krzyżem Władysław K., który noc z 5 na 6 sier-

pnia spędzał w „Maximie”. Pożnał tam mówiącego łamany niemiecko-włosko-polskim językiem Angelo Francesco R., z którym ok. 2 w nocy wyszedł z lokalu. Obok krajowca na ulicy Floriańskiej zerwał mu z szyi łańcuszek i rzucił się do ucieczki. Władysław K. złapał jednak złodzieja i przekazał go nadjeżdżającemu właśnie patrolowi policji. Łańcuszka (złotego go gdzieś odrzucił) nie znaleziono, natomiast ustalono, że Włoch jest Polakiem i nazywa się Jan M. (J.Sw)

Z kroniki wypadków

Na ul. Brzeskiej nieatrzyby rowerzysta Wiesław I. 44, zam. ul. Drobyska 10 zjechał drogę i zderzył się z samochodem marki „lada”. W wyniku wypadku doznał obrażeń ciała. Ambulatorium Chirurgiczne Pęsetowa Ratunkowego udzieliło pomocy 117 pacjentom.

Biliony płyną do centrali a krakowski budżet ledwo dyszy

W pogoni za złotówkami i dłużnikami

Budżet wojewódzki jest w pożalowania gładkiej kondycji. Dziś mamy jedną kasę obsługującą również Kraków, któremu brakuje pieniędzy praktycznie na wszystko, również na dotacje dla przedsiębiorstw komunalnych. Ostatnie, znaczne podwyżki cen biletów MPK, były sygnałem alarmowym, że w systemie płatności i realizacji dochodu budżetu coś szwankuje. Np. na dzień 10 lipca zaległości jednostek gospodarki uswożonej do kasy wojewódzkiej wynosiły ponad 7 miliardów złotych, a z zakładów prywatnych — 2 mld. 914 mln zł.

Na ten temat prowadzone są rozmowy pomiędzy skarbnikiem gminy Kraków Stanisławem Szumlińskim, a kierownictwem Izby Skarbowej ściągającej zaległe płatności. Ale problem jest bardziej złożony niż się wszystkim wydaje.

Jak wyegzekwować podatki od przedsiębiorstw, których produkcja spada w porównaniu z ub. r. o 30 proc. Zależenia planu dochodów na których zbudowano tegoroczny budżet znacznie odbiegają od rzeczywistości i nikt nie kwapi się dokonać korekty. Największe zaległości dotyczą po-

datku od posiadanych majątków państwowych tzw. dywidendy. Przykładowo Przedsiębiorstwo Produkcji Elementów, Prefabrykatów i Wyrobów Betonowych „Fadom” ma zapłacić zaległe 2,5 mld zł, dysponuje bowiem dużymi kubaturami obiektami i drogiymi urządzeniami. Ale ponieważ wszystko to jest nienowoczesne, technologia przestarzała, a więc produkcja kuleje (brak pieniędzy na podatki), nie ma możliwości w krótkim czasie wyprowadzenia fabryki na prostą i ściągnięcia należności.

A oto inny przykład: Filharmonia Krakowska zalega do budżetu na kwotę 1,581 mln z tytułu podatku od wzrostu wynagrodzeń, a nie zapłaciła tej kwoty tylko dlatego, że nie otrzymała jeszcze dotacji z Centralnego Funduszu Rozwoju Kultury. Pieniądze więc są, tylko nie zostały przełane z jednej kasy do drugiej.

Pozornym brakiem w budżecie terenowym przeżywa dynamika dochodów. O ile w całym roku ubiegłym Izba Skarbowa odprowadziła z tytułu podatków 81 mld zł, to w tym roku w ciągu półrocza, kwota ta wyniosła 130 mld.

Faktem jest, że budżet Krakowa, gdyby nawet wszyscy podatnicy nie zalegali z płatnościami, miałby duże trudności z finansowaniem działalności oświaty, służby zdrowia i gospodarki komunalnej. Dodatkowo bowiem mamy jeszcze z wypracowanych dochodów przekazać na rzecz budżetu centralnego niebagatelną kwotę 450 mld zł.

Te nieco zawile wywody na temat gospodarki finansowej naszego regionu przedstawiamy nie tylko dla zilustrowania kłopotów z jakimi boryka się nasza władza wojewódzka i samorządowa.

Problem jest bowiem o wiele głębszy i dotyczy całego systemu podatkowo-finansowego w kraju. Wystarczy powiedzieć, że przedsiębiorstwa zarządzane przez ministerstwa a zlokalizowane na terenie naszego województwa zapłaciły za I półrocze podatków bezpośrednio do budżetu centralnego na kwotę 3 miliardów 117 miliardów, podczas gdy krakowski budżet na cały rok jest o blisko bilion złotych mniejszy.

A więc są pieniądze czy ich nie ma? Czy nie należy energiczniej domagać się ich sprawiedliwego podziału. (Jak)